

Pół tysiąca wejściówek sprzedanych.

Goście z całego świata



2
STRONA

Rarytas kolekcjonerski:
Moneta braterstwa i przyjaźni



3
STRONA



Wyborczy wyścig wystartował.
Nasz przewodnik

2-3
MAGAZYN

Kodeń spodziewa się 50 tys. pielgrzymów

Raz na 300 lat takie uroczystości. Miejsc noclegowych już nie ma. Ma być Prezydent Andrzej Duda i wysłannik papieża Franciszka

Jest nowa kostka przed sanktuarium, stoi też pomnik, ale to korony będą najważniejsze. Taka uroczystość zdarza się raz na 300 lat. Swojego wysłannika wysłał do Kodnia Papież Franciszek. Oblaci spodziewają się też wizyty pary prezydenckiej.

Te uroczystości to 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Sanktuarium i gmina przygotowywały się do tego święta od roku. – To wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla Kościoła. Rozpoczynamy w niedzielę od przyjazdu legata papieskiego, kardynała Stanisława Dziwisza, który nałoży nowe korony, ale dopiero 15 sierpnia o godz. 12 – zapowiada ojciec Krzysztof Borodziej, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej.

W koronie Matki Bożej znajduje się kamień z Groty Narodzenia, a w koronie Pana Jezusa kamień z Golgoty. Głównymi darczyńcami koron są Marzena i Grzegorz Biereccy. W ten sposób dziękują, za „cudowne ozdrowienie”. Żona senatora PiS przez 5 lat zmagająca się z chorobą onkologiczną. Małżeństwo głęboko wierzy, że ozdrowienie nastąpiło dzięki modlitwom do Matki Bożej Kodeńskiej.

W niedzielę do Kodnia najprawdopodobniej przyjedzie też para prezydencka, ale oficjalnego potwierdzenia jeszcze nie ma. – Tego dnia o godz. 16 odsłonimy piękny pomnik Powstańców Styczniowych upamiętniający zwycięską bitwę o Kodeń – zaznacza ojciec Borodziej. Monument stanął na-



FOT. OBLACI / FACEBOOK

przeciwko sanktuarium. Jego bryłę tworzą krzyż, orzeł i flaga. – Spodziewamy się nawet 50 tys. pielgrzymów – przyznają oblaci. Gmina zapewnia, że miejsca dla wiernych nie zabraknie. – Teren jest przygotowany, są parkingi, jest

bezpiecznie – zapewnia kustosz sanktuarium. Ale Dom Pielgrzyma w Kodniu nie ma już żadnych wolnych miejsc. – W całej gminie już nie ma szans na nocleg, nawet w kwaterek – słyszymy w recepcji.

Wierni, którzy nie zmieszczą się w bazylice, będą mogli oglądać transmisję uroczystości na telebimach.

W 1723 roku Kodeń stał się trzecim polskim sanktuarium, którego wizerunek Matki Bożej otrzymała papieską koronę. Pierwszym była w 1717 roku Jasna Góra, a drugim rok później znajdujące się dziś w granicach Litwy Troki. Koronacja papieska wyraża powszechność Kościoła. A same korony stanowią wotum ludzi, którzy doświadczyli łask od Matki Bożej.

EWELINA BURDA

Wojewoda do Senatu

POLITYKA Wojewoda lubelski wystartuje w jesiennych wyborach parlamentarnych. Lech Sprawka potwierdził nieoficjalne informacje o swoim starcie do Senatu

Tomasz Maciuszczak

Nie jest to wielkim zaskoczeniem, bo nazwisko Sprawki w kontekście starań o mandat senatorski w okręgu obejmującym stolicę województwa było wymieniane od dawna. Wojewoda o swój ewentualny udział w nadchodzących wyborach został zapytany w czwartkowej porannej rozmowie na antenie Radia Lublin. – Już kilka miesięcy temu wspominałem o tym, że przewidywana jest moja aktywność wyborcza. Z ostatnich informacji wynika, że prawdopodobnie wystartuję w wyborach do Senatu w Lublinie – powiedział Lech Sprawka zaznaczając, że nie jest to jeszcze pewne na sto procent. – Jak listy kandydatów będą zgłoszone do Państwowej Komisji Wyborczej, wtedy uzyskamy tę pewność – zakończył wątek. Wiele wskazuje na to, że w Lublinie o mandat senatora może ubiegać się czterech kandydatów. Sprawka wystartuje pod szyldem Prawa i Sprawiedliwości. Wciąż nie wiadomo, kto będzie reprezentantem tzw. paktu senackiego, czyli sojuszu zawartego przez część partii opozycyjnych na czele z Platformą Obywatelską, Polskim Stronnictwem Ludowym, Nową Lewicą i Polską 2050. W przestrzeni medialnej pojawiały się



kandydatury m.in. przewodniczącego lubelskiej Rady Miasta Jarosława Pakuły z PO czy mającej poparcie ludowców kanclerz Akademii WSEI w Lublinie Teresy Bogackiej. Kandydata w tym okręgu ma jednak wskazać formacja Szymona Hołowni i według ostatnich, nieoficjalnych informacji ma to być osoba spoza regionu: prawnik i były prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Jacek Trela.

Do tej pory oficjalnie start w wyborach ogłosił wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin Marcin Nowak. O miejsce w Senacie ma ubiegać się pod szyldem własnego komitetu wyborczego, ale ma poparcie Ruchu Marka Materka, zrzeszającego samorządowców z całego kraju ugrupowania założonego przez popularnego w internecie prezydenta Starachowic. Chęć udziału w wyborczym wyścigu zgłaszał także Mirosław Piotrowski. Były europoseł trzech kadencji miałby być kandydatem Konfederacji.

Rozpoznać demencję i otępienie

Ponad 700 tys. euro na lepszy system opieki nad osobami zagrożonymi lub chorymi na demencję otrzymał jako jedyny w kraju Lubelski Uniwersytet Medyczny

Katarzyna Zmysłowska

Uczelnia otrzymała grant w ramach programu Horyzont Europa, który ma wzmocnić pozycję Unii Europejskiej w zakresie innowacyjnych badań i nauki. Jako jedyny z Polski, lubelski Uniwersytet Medyczny włączy się do badań mających polepszyć życie osób cierpiących na demencję. – Będziemy prowadzić badania nad osobami chorymi oraz tymi, którzy są zagrożeni zachorowaniem. Przede wszystkim będziemy

identyfikować osoby zagrożone chorobą otępienną, zbierzemy od nich różne dane np. laboratoryjne. Będziemy ich obserwować w trakcie zmian stylu życia czy modyfikacji stanu zdrowia, żeby później zbudować model postępowania, który będzie najskuteczniejszy, aby zapobiegać postępowi choroby. Będziemy również obserwować, które czynniki mają największy wpływ na ryzyko zachorowania, dzięki czemu będzie można zmienić działanie. Niestety, nie umiemy

jeszcze zapobiegać zachorowaniu, ale dzięki tym badaniom i odpowiednim zmianom w życiu pacjenta przebieg choroby może być łagodniejszy – mówi prof. dr hab. n. med. Konrad Rejdak z Katedry i Kliniki Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Pierwsze działania planowane są na początku przyszłego roku. Projekt będzie realizowany przez Centrum Badawcze Uniwersytetu w Pireuszu (Grecja) przy współpracy z 38 partnerami z UE, w tym z lubelskim

Uniwersytetem Medycznym. Całkowita kwota przeznaczona na badania w tym zakresie to niemal 20 mln euro, z czego 753 800 euro przypadło naszej uczelni. Jak dodaje profesor Rejdak każdy z ośrodków zaproponował swój pomysł na opiekę i obserwację pacjentów. Zostaną one następnie skonfrontowane z innymi ośrodkami, aby określić, które działania miały największy wpływ na pacjentów i wyznaczyć nowy model postępowania w przypadku demencji.

Pride of Poland 2023. Klienci z całego świata zainteresowani aukcją

Hodowcy koni arabskich z całego świata zjadą w ten weekend do Janowa Podlaskiego. Odbędzie się tu słynna aukcja Pride of Poland. Organizatorzy zapewniają, że zainteresowanie jest bardzo duże

Ewelina Burda

Sierpniowa aukcja już na stałe wpisała się do kalendarza nie tylko hodowców, ale też miłośników koni. Nawet pomimo tego, że od kilku lat wokół stadniny wybuchają kolejne afery. Zaczęło się w 2016 roku, gdy partia rządząca zwolniła doświadczonego i cenionego prezesa Marka Trełę.

W tym roku, na ringu prezentować będą się 24 konie podczas Pride of Poland (w niedzielę) i 23 na Summer Sale (w poniedziałek). Z janowskiej stajni na licytację trafi 8 koni. – Od kilku miesięcy aukcyjne konie są odpowiednio trenowane. Teraz są jeszcze pielęgnowane m.in. strzyżone, kąpane i nabłyszczane, tak by jak najlepiej wypadły – mówi prezes Marcin Oszczapiński. Najstarszą państwową stadniną kieruje od kilku miesięcy.

Lokomotywą aukcji ma być m.in. 11-letnia Paterna. Jej matką była multiczempionka Pinga. Pracownicy stadniny chwalą Paternę za pokazowe umiejętności. Wśród faworytek wymieniana się również 3-letnia, gniada Babetta. – Jesteśmy już przygotowani do wydarzenia. Liczymy



FOT. PM

na dobre wynik aukcji. Zapraszamy – zachęca Oszczapiński.

I rzeczywiście w tym roku zainteresowanie potencjalnych kupców ma być większe niż w poprzednich latach. – To na razie ustne deklaracje, ale obecność zapowiedziało kilkadziesiąt klientów zarówno z Bliższego Wschodu, Stanów Zjednoczo-

nych i Europy – przyznaje Krzysztof Kierzek, prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. To on odpowiada za techniczną organizację wydarzenia. – Ale oczywiście ostateczną liczbę kupców poznajemy w momencie rejestracji, która kończy się na godzinę przed planowaną aukcją – przypomina prezes. Bardzo szybko rozeszły

się też wejściówki dla publiczności. – Zarówno aukcja, jak i czempionaty odbywać się będą na hali. 500 wejściówek już się sprzedawało. Ale przed budynkiem postawimy telebim i każdy będzie mógł śledzić aukcję na żywo – obiecuje Kierzek.

Niedzielną aukcję to nie wszystko. W piątek startuje Narodowy Pokaz

Koni Arabskich Czystej Krwi, podczas którego zaprezentuje się 117 arabów. Tym najwyższej ocenionym przyznawane są tzw. czempionaty. To z kolei przepustka na międzynarodowe pokazy.

Przypomnijmy, że Pride of Poland 2022 okazała się wyjątkowo pechowa dla państwowych stadnin. Za wylicytowane konie do tej pory nie zapłacił Francuz, m.in. 400 tys. euro za gniadą klacz Esmeraldię i 220 tys. euro za Poganińkę ze stadniny w Michałowie, ani 115 tys. euro za Egirę z Białki i 220 tys. euro Euzonę z Janowa Podlaskiego. Po podliczeniu wychodzi, że wynik aukcji to nie blisko 1,6 mln euro, tylko 641 tys. euro. A z wystawionych 20 koni, udało się pomyślnie sprzedać 10 z nich. W tym roku, organizatorzy wprowadzili zmiany w regulaminie, aby temu zapobiec. – Jedno z zabezpieczeń to tak zwane wadium rozszerzone. Tuż po wylicytowaniu konia, klient będzie zobligowany zapłacić 5 tys. euro – precyzuje prezes PKWK. W sumie, regulamin liczy 17 stron.

Niedzielną aukcję rozpocznie się o godz. 16. A piątkowe prezentacje koni startują o godz. 11.

Polski śmigłowiec zgubił zapalnik pocisku przy granicy

Podczas lotu patrolowego przy granicy z Białorusią polski śmigłowiec bojowy zgubił zapalnik pocisku. Wojsko zapewnia jednak, że nie stanowi on zagrożenia dla ludzi

Poszukiwany jest metalowy stożek o długości jedenaście centymetrów. Wkręca się go na szczycie pocisku i to właśnie zapalnik w przypadku użycia pocisku jako pierwszy ma styczność z podłożem i uruchamia ładunek wybuchowy. Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych w czwartek poinformowało o zgubieniu takiego zapalnika. „Przy granicy z Białorusią Wojsko Polskie prowadzi intensywne działania z użyciem specjalistycznego sprzętu, mające



Zapalnik

TWITTER DOWÓDZTWO GENERALNE RODZAJÓW SIŁ ZBROJNYCH

na celu zapewnienie bezpieczeństwa. We wtorek po zakończeniu lotów bojowych w jednym ze śmigłowców realizujących patrol w rejonie granicy stwierdzono brak

zapalnika w jednym z pocisków” – czytamy w komunikacie. Śmigłowiec bojowy Mi-24 z 1 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych wystartował spod Białegostoku



Śmigłowiec bojowy

FOT. RADOSŁAW IDASZAK / WIKIPEDIA

i leciał wzdłuż pasa granicznego, poza terenem zabudowanym. „Z uwagi na to, iż dotychczasowe poszukiwania urządzenia nie przyniosły rezultatu informujemy,

iż zapalnik ma wbudowane zabezpieczenia i nie stanowi zagrożenia dla otoczenia” – zapewniają służby. Ale apelują do ludzi, by w przypadku odnalezienia zapalnika,

poinformować natychmiast wojsko lub policję.

Chodzi o niekierowany pocisk raketowy. A sam zapalnik mierzy 11 centymetrów. Dowodzi to, że śmigłowce patrolujące teren nadgraniczny latają uzbrojone.

„Będziemy kontynuować poszukiwanie urządzenia” – zapowiada dowództwo wojsk. Stacja RMFFM ustaliła, że zapalnik nie ma systemu lokalizacji radiowej. Można go znaleźć jedynie podczas fizycznych poszukiwań.

Przypomnijmy, że resort obrony narodowej wzmacnia ścianę wschodnią i wysłała tu 2 tys. żołnierzy, by wspierali Straż Graniczną. To m.in. reakcja na obecność rosyjskich najemników z Grupy Wagnera na Białorusi. **(EB)**

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczecch@dziennikwscnodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Monety braterstwa i przyjaźni

Narodowy Bank Polski poinformował wczoraj, że z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy – 24 sierpnia wyemituje wspólnie z Narodowym Bankiem Ukrainy srebrne monety kolekcjonerskie „Przyjaźń i braterstwo to największe bogactwo”

Srebrnych monety o nominale – odpowiednio – 10 złotych i 10 hrywien stanowią zestaw, a ich projekt tworzy kompozycyjną całość, ukła-

dając się w kształt serca. Autorem projektu jest ukraiński artysta Volodymyr Taran. Monety będą wykonane ze srebra próby Ag 999, masa każdej będzie wynosić 31,1 g. Łączny nakład emisyjny zestawów wyniesie do 10 000 sztuk, z czego połowa nakładu będzie produkowana i sprzedawana w Polsce, a połowa w Ukrainie.

Ustalona wspólnie z Narodowym Bankiem Ukrainy data emisji monet – 24 sierpnia – ma symboliczne zna-

czenie. W tym dniu Ukraina obchodzi Dzień Niepodległości. Monety będą dostępne do sprzedaży w kasach Oddziałów Okręgowych NBP oraz w sklepie internetowym Kolekcjoner. Nakład przeznaczony do sprzedaży w Ukrainie będzie dystrybuowany poprzez oficjalne banki dystrybucyjne oraz poprzez sklep internetowy Narodowego Banku Ukrainy.

Tegoroczna emisja to druga wspólna inicjatywa NBU oraz NBP. W 2012 r. oba

banki wyemitowały z okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA 2010–12 srebrne monety kolekcjonerskie – podobnie jak obecnie – tworzące zestaw.

Narodowy Bank Polski planuje przekazanie na rzecz Ukrainy dochodu ze sprzedaży zestawu srebrnych monet kolekcjonerskich „Przyjaźń i braterstwo” w formie bezzwrotnego humanitarnego wsparcia finansowego.

OPRAC. JEK, FOT. NBP



R E K L A M A

Oszczędzajmy już podczas zakupów

Czerstwy chleb? - do śmieci..., wędlina po terminie przydatności do spożycia? - do śmieci..., przejrzały banan? - do śmieci... I w ten sposób w całej Unii Europejskiej wyrzucamy aż 58,5 mln ton żywności rocznie, czyli 131 kg na osobę, z czego 53% pochodzi z gospodarstw domowych, a 20% z sektora produkcji i przetwórstwa żywności. Szacunkowa wartość tych odpadów w ciągu roku to 132 mld euro - plus minusz tyle, ile Polska otrzymała dotacji unijnych netto w latach 2004-2020!!! Szokujące dane, prawda? Kupujemy za dużo, impulsywnie, pod wpływem emocji, a potem - do kosza.

5 lipca br. Komisja Europejska przedstawiła projekt zmian w dyrektywie ramowej o odpadach z 2008 r., które zobowiązałyby państwa członkowskie do wyznaczenia celów redukcji o 30% per capita zarówno w handlu detalicznym, jak i konsumpcji (restauracje, usługi cateringu i gospodarstwa domowe) oraz o 10% w sektorze produkcji i przetwórstwa w stosunku do poziomów z roku 2020. Docelowo planowane jest obniżenie o 50% odpadów żywnościowych do 2030 r.



Drugą sferą we wspomnianej nowelizacji są odpady tekstylne, które również stanowią poważny problem, bowiem aż 80% używanych tekstyliów w Unii jest składowanych lub spalanych. Zasadnicza zmiana dotyczy wprowadzenia obowiązkowego systemu rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci” przedsiębiorcy będą zobowiązani do ponoszenia opłat, które zostaną przeznaczone na sfinansowanie inwestycji w selektywną zbiórkę, sortowanie i ponowne użycie tekstyliów. W ramach mojej pracy w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów Parlamentu Europejskiego zajmowałem się jako sprawozdawca tematem zrównoważonych wyrobów tekstylnych w obiegu zamkniętym.

KRZYSZTOF HETMAN, POSEŁ
PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Litości!

NASZ KOMENTARZ Ruszyła kampania wyborcza do sejmu i senatu. My, zwykli wyborcy apelujemy do polityków, oszczędźcie nam wzajemnego obrzucania się błotem, wypominania sobie nawzajem błędów i nieporadności, zarzutów o złodziejstwo i cwaniactwo, piętnowania itp., nie mieszkajcie nam w głowach – my wiemy swoje. Zdeklarowanych sympatyków nie przekonacie, a nie przekon-

nych tylko odstraszyć od pójścia do urn. „Nie ma na kogo głosować” – powiedzą i machną ręką na tę całą demokrację. Przekrzykiwaniem się nic nie zyskacie. Uwierzcie. Kraj zwycięży 15 października tylko wtedy, gdy pobije rekord frekwencji z lat ubiegłych. Nie zniechęcajcie ludzi do polityki typowym „polskim piekielkiem”.

JEZY KOWALCZYK
RED. NACZELNY



Wypoczynek na dwóch kółkach

Lato to doskonały czas na rekreacyjne przejażdżki rowerowe, co dostrzega coraz więcej ludzi. Dzieje się tak również za sprawą systematycznie rosnącej długości dostępnych tras rowerowych. W kolejnych latach tych tras jeszcze przybędzie. Bez wsparcia Funduszy Europejskich byłoby to wręcz niemożliwe.

Dzisiaj w województwie lubelskim rowerzyści mogą skorzystać z ponad tysiąca kilometrów tras rowerowych. Z tej liczby jedną trzecią długości stanowi szlak Green Velo, który przebiega przez pięć województw Polski Wschodniej (warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, podkarpackie i świętokrzyskie). Budowa tej trasy była współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Łączna wartość projektu wyniosła ponad 270 mln zł., zaś pieniądze w jego ramach zostały wykorzystane na przygotowanie dokumentacji, opłaty, nadzór, wykup gruntów oraz roboty budowlano-montażowe.

Ścieżek będzie przybywać

Konieczność rozwoju rowerowej turystyki została dostrzeżona już na etapie prac nad programem Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

– Inwestycje dotyczące wsparcia in-

frastruktury rowerowej zaplanowaliśmy w kilku priorytetach i działaniach programu – mówi **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski**. – Jednak przede wszystkim wpisaliśmy do Kontraktu Programowego dla Województwa Lubelskiego między innymi realizację projektów „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo-rowerowe w obszarach miejskich” i „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo-rowerowe w obszarach wiejskich”.

Wnioskodawcą i liderem zaplanowanych przedsięwzięć będzie Roztoczański Związek Powiatowo-Gminny składający się z 14 gmin i 5 powiatów. Projekty będzie realizował w partnerstwie z samorządami, przez których obszary przebiegać będą rowerowe trasy. Szacuje się, że wartość całkowita projektów sięgnie 56 mln euro, z czego ponad 47 mln euro to dofinansowanie ze środków programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Przyjrzyjmy się planowanym projektom:

1. Na terenach miejskich powstanie ponad 35 km dróg pieszo-rowerowych oraz punkty obsługi rowerzystów. Dotyczy to: Kraśnika, Goraja, Krasnobrodu, Szczepieszyna, Zwierzyńca, Tomaszowa Lubelskiego, Janowa Lubelskiego, Józefowa i Frampola. W wybranych lokalizacjach wybudowanych zostanie 9 stacji ładowania pojazdów elektrycznych, w tym ładowania rowerów i skuterów.

2. Projekt na obszarach wiejskich będzie realizowany w pięciu powiatach: kraśnickim, janowskim, biłgorajskim, zamojskim i tomaszowskim. W ramach przedsięwzięcia powstanie ma prawie 53 km dróg. Ich ośią jest Centralny Szlak Rowerowy Roztocza. W ramach projektu wybudowanych zostanie także 12 punktów obsługi rowerzystów wyposażonych w małą architekturę drewnianą (wiaty, ławy, stoły, stojaki rowerowe), tablice informacyjne, stacje napraw rowerów, stacje ładowania rowerów elektrycznych. Ciekawą propozycją dla miłośników rowerowych wycieczek będzie z pewnością także projektowana trasa „Blue Valley – Wiślanym Szlakiem”. Szlak połączy województwa: lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie oraz mazowieckie i składać się będzie z trzech komponentów: rowerowego, kajakowego oraz kamperowego. Długość trasy w województwie lubelskim to prawie 120 km. Poprowadzi ona od Annapola przez Kazimierz Dolny, Puławę, Dęblin do Stężycy. Projekt współfinansowany jest z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027.

Gdzie można pojechać już dzisiaj

Najciekawsze szlaki rowerowe w województwie lubelskim to:

- Lublin – Kazimierz Dolny (72 km w okolicach Nałęczowa),
- Kazimierz Dolny – Kraśnik (106 km doliną Wisły do początków Roztocza),
- Lublin – Wola Uhruska (110 km przez Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie i Poleski Park Narodowy do doliny rzek Bug),
- Szlak Nadbużański (258 km),
- Centralny Szlak Rowerowy Roztocza Kraśnik-Zwierzyńca-Hrebenne (187 km przez całe Roztocze będące w granicach Polski),
- Green Velo (blisko 400 km od północnej granicy województwa przez dolinę nadbużańską, Polesie, Lasy Sobiborskie, Pagóry Chełmskie, wschodnią część Wyżyny Lubelskiej oraz Roztocze).

MATERIAŁ INFORMACYJNY



Nie dajmy sobie odebrać zieleni

PLEBISCYT - W roślinach jest życie i nadzieja, bo one się nieustannie rozwijają, odradzają i zakwitają – mówi właścicielka jednej z firm, która realizuje zasadę „Biznes i zieleni”. Pod takim hasłem trwa czwarta edycja Skarbów Kultury Przestrzeni. Czekamy na zgłoszenia miejsc w Lublinie, gdzie przedsiębiorczość upiększa nasze „mikro krajobrazy”, roślinnością, choćby i sztuczną

Tegoroczny plebiscyt odbywa się pod hasłem „Biznes i zieleni” i we współpracy z Lubelskim

Klubem Biznesu. Jego tematem jest zielone sąsiedztwo działalności gospodarczej w przestrzeni publicznej, czyli dostępnej

wszystkim przynajmniej widokowej. Chodzi zarówno o lokale usługowe, które tworzą zielone dekoracje swoich wejść ale również

deweloperów, którzy pozostawili drzewa przy blokach i duże firmy, które sadzą zieleni przy swoich siedzibach.

Czekając do końca września na zgłoszenia, pokazujemy dwa przykłady takich miejsc w ścisłym centrum Lublina.



FOT. MARCIN SKRZYPEK



FOT. MARCIN SKRZYPEK

Ul. Zielona. Kwiaty przed studium masażu Receptum

Receptum to studio manualnych terapii twarzy, czyli masaży, z holistycznym podejściem do piękna ciała, psychiki i duszy. Prowadzi je Magdalena Chmielewska. Kwiatowy wystrój lokalu jej autorstwa przez dwa lata ozdabiał ul. Zieloną. Obecnie studio mieści się przy ul. Chopina, gdzie właścicielka również planuje roślinną dekorację ulicy.

Właścicielka jest pasjonatką kwiatów i roślin. Uważa, że w roślinach jest życie i nadzieja, bo one się nieustannie rozwijają, odradzają i zakwitają. Same zaś kwiaty, przez swoją różnorodność, kolory, zapachy i formy, dostarczają doznań zmysłowych, których nie da nam smartfon czy ozdoby z plastiku.

Magdalena Chmielewska przez 8 lat prowadziła w Kazimierzu Dolnym pensjonat Hodie&Cras, który żył i rozkwitał rytmem pór roku odmierzanych kwiatami. Zawsze było ich dużo i dodawały miejscu świeżości i elegancji.

- Moje zamiłowanie do kwiatów ma charakter i atawistyczny, i estetyczny. We wnętrzach industrialnych, bezdusznych i sterylnych i pozabawionych kwiatów czuję się nieswojo. Więdne, brak mi życia – mówi Magdalena Chmielewska.

Na pytanie o to, jak zaczęły się te jej zainteresowania wspomina dziecięce „widoczki” chowane w ziemi za szkiełkami, których elementem były kwiaty, a także lato spędzane na wsi, sielskie widoki łąk, pełnych chabrów i kaczęńców, plecten wianków oraz świecenie sierpniowych bukietów z ziół, kwiatów i owoców.

Przełomem okazała się jednak licealna wycieczka do Włoch, gdzie późniejsza właścicielka studia masażu na ul. Zielonej spotkała się z zupełnie inną od polskiej architekturą i zielenią dekorującą kamienne uliczki: piękne budynki, zacienione skwery, ogrody, wszędzie było piękno architektury i przyrody.

- Powrót do szarej, blokowej Polski był bolesny. Ale kiedy gdzieś wyjeżdżam, to tylko powiedzieć, ale również chłonę i po powrocie staram się przenieść do swojego otoczenia to, co podobało mi się gdzie indziej – wspomina.

Dzięki tym doświadczeniom pani Magdalena dostrzegła w ulicy Zielonej tokańskie piękno - z jej kameralnością, dwoma kościołami a nawet odra-pnymi kamienicami. Uważa, że jest ona niedoceniana. Najdotkliwiej brakowało jej na Zielonej właśnie zieleni.

Dlatego ozdobiła dołkami z kwiatami wejście do swojego salonu terapii twarzy Receptum i w słoneczne dni, kiedy wychodząc na zewnątrz, spotykała zaprzyjaźnionych właścicieli sąsiednich lokali, czuła atmosferę Południa. Jej kwiaty czasem kradziono, ale nigdy nie dawała się temu zniechęcić ani przytłoczyć.

- Rozumiem osoby, które po takich doświadczeniach zniechęcają się, bo kradzież frustruje i złości, a zakup dużej doniczki z kompozycją kwiatową to koszt nawet 150-200zł. Ja ma jednak inną filozofię – tłumaczy właścicielka Receptum.

Mówi, że jej miłość do kwiatów ma dwa wymiary: osobisty, polegający na prywatnej hodowli roślin i publiczny, kiedy robi to dla innych, aby doznali radości. Podkreśla, że ta jej publiczna działalność jest wybrana bardzo świadomie

- Nie dajmy sobie odebrać zieleni – apeluje, przywołując zarówno polskie tradycje wiejskie jak i architekturę zielonego krajobrazu polskich dworów z ich ocienionymi pnąciami gankami i wewnętrznymi ogrodami, w których przyjmowano gości.

(NOT. MARCIN SKRZYPEK)

Ul. Świętoduska. Winorośl przy restauracji Makani

W krajach południowych liście są na wagę obniżenia temperatury do poziomu umożliwiającego normalne funkcjonowanie, o czym przypomina zielona dekoracja lokalu Makani z kuchnią azjatycką, prowadzonego przez troje Nepalczyków.

Należy on do Adama i Jadvigi Cichockich. Mieszkają pod Lublinem w otoczeniu zieleni i to właśnie stamtąd pochodzi winorośl tworząca nad podwórkiem zielony baldachim. Nie była to jednak jedyna inspiracja do jego stworzenia. Pan Adam przez wiele lat pracował w Ukrainie, w okolicach Doniecka i Dniepropietrowska, gdzie wiele podwórek miało takie osłony przed słońcem.

- „Zmiękczają” one klimat spotkania, rozmowy. Ponadto roślina trochę tłumi odgłosy, co jest ważne dla mieszkającej wyżej lokatorki. To są bardzo dobre winogrona, ale pędy są dość ciężkie, więc w przyszłości trzeba będzie zainstalować system nośny – planuje właściciel.

Szamotowa rzeźba-fontanna stojąca na środku podwórka jest autorstwa nieżyjącej już rzeźbiarki i malarki Barbary Cichockiej. Fontanna działa (z przerwami na ewentualną konserwację) i jest podświetlana, podobnie zresztą jak i winogrona, więc warto odwiedzić to miejsce wieczorem. Ozdabiają ją figura została

zwieńczona żywymi roślinami, zgodnie z intencją autorki.

Początki prowadzenia pnączy były skromne, jednak dwa lata później rozrosły się do imponujących rozmiarów, tworząc bardzo gościnny, zielony wystrój całego podwórka, zapraszając do środka obietnicą chłodu i kameralnej atmosfery. Charakterystyczną cechą tego zielonego zaduszenia jest jego ażurowość. Listowie tworzy tu delikatną okrywkę, która rzuca cień, ale też przepuszcza słoneczne refleksy, a zwisające pędy dodają kompozycji secesyjnego uroku.

Tak prowadzone pnącza wymagają okresowego przycinania, więc w danym momencie mogą wyglądać inaczej niż na zdjęciu, które uchwyciły ich optymalny rozrost.

Poza pięknym wyglądem stanowią doskonałą inspirację dla aranżacji innych podobnych miejsc, które mogą zmienić się nie do poznania dzięki zwykłym, niewiele wymagającym bluszczom, winoroślom i winobluszczom. Pnącze nie musi być zieloną ścianą, która powoli pokrywa dosłownie wszystko, lecz może być to również szlachetną rośliną ozdobną, jeśli się odpowiednio kieruje jej wzrostem.

Pierwotne zgłoszenie do tegorocznej edycji plebiscytu Skarbów Kultury Przestrzeni „Biznes i zieleni” dotyczyło całego podwórka, które zasługuje na osobną uwagę i opo-

wieść. Na początku XIX wieku, znajdował się tutaj warsztat naprawy powozów. Kamienica stanowiła zajazd dla woźniców i ich koni.

(NOT. MARCIN SKRZYPEK)

BIZNES I ZIELEŃ

Okazuje się, że w Lublinie można wskazać dużo przykładów ciekawych kompozycji roślinnych. Niektóre z nich mijamy na ulicach, ale inne są np. w strefie ekonomicznej, więc mieszkańcy nawet o nich nie wiedzą. A za każdym takim działaniem kryje się jakaś historia i osoba, której zależy na zieleni i uważa, że warto podejmować różne wysiłki, aby ona towarzyszyła firmie. Zaskakują na docenienie. Organizatorom zależy na popularyzacji zielonego trendu, żeby jeszcze więcej przedsiębiorców decydowało się na zielone inwestycje i żeby ładny krajobraz i wiedza o jego tworzeniu rozposzechniała się w naszym otoczeniu i w społeczeństwie.

● Na zgłoszenia czekamy do końca września. Zebrane już zgłoszenia i formularz jest na stronie <https://teatrnn.pl/skarby/>.

● Przez ten czas zapraszamy do zapoznawania się ze zgłoszeniami na stronie i na Facebooku Skarbów.

● W październiku z zebranych zgłoszeń zostaną wybrane nominacje do finału, które zaprezentujemy także w „Dzienniku Wschodnim”. Odbędzie się to w drodze głosowania mieszkańców i grupy ekspertów.

● Na koniec mieszkańcy zagłosują na najciekawsze propozycje z nominowanych i swojego wyboru dokona też jury.

Basket pełen radości

LATO W MIEŚCIE Zabawa była świetna, jak zawsze. Uczestnicy również dopisali. Za nami kolejny otwarty trening na który koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin wraz z Fundacją Czerwono-Czarni zaprosili dzieci i młodzież

Koszykarskie zajęcia dla adeptów basketu organizowane są przez lubelski klub już od wielu lat. Zarówno w wakacje, jak i ferie uczestnicy mogli potrenować z zawodnikami grającymi na co dzień w zawodowej lidze koszykówki. Tę lata będą trzy takie spotkania. Pierwsze odbyło się w poniedziałek, drugie wczoraj, a trzecie zaplanowano na 17 sierpnia.

W czwartek w hali przy Al. Zygmuntońskich podstaw koszykówki wszystkich chętnych w wieku od 5 do 18 lat próbowali nauczyć zawodnicy z pierwszej drużyny Startu: Filip Put, Jakub Karolak, Tomislav Gabrić i kapitan zespołu Mateusz Dziemba oraz młodszy gracz z drugiej drużyny. Wspierali ich trenerzy Michał Sikora i Jakuba Drozd.

- Serce się raduje, gdy widzi się jak dzieciaki chętnie garną się do sportu, do koszykówki – mówi Mateusz Dziemba, który od 10 lat reprezentuje lubelski klub, a w zajęciach dla dzieci i młodzieży uczestniczył po raz kolejny. – Najważniejsze, że chcą się z nami poruszać, że nie siedzą w domach przed komputerem czy telewizorem – dodał.



- To dla nas już trzecie zajęcia i jest super, jak zawsze – mówili zgodnie Przemek Skała i Kacper Pluta

Wśród ćwiczących sporą grupę stanowili ci, którzy już wcześniej mieli okazję potrenować wspólnie ze startowcami. – To dla nas już trzecie zajęcia i jest super, jak zawsze – mówili zgodnie Przemek Skała i Kacper Pluta, 14-latkowie z SP 31.

Zadowolona z udziału w zajęciach nie ukrywali też ci, którzy

po raz pierwszy w nich uczestniczyli. – Muszę bardzo podziękować mamie, że mnie zapisała. Choć koszykówką interesuję się od dawna, nie miałam wcześniej okazji brać udziału w takim treningu. Było świetnie – przyznała Michalina Bień, która po wakacjach rozpocznie naukę w I kla-



- Muszę bardzo podziękować mamie, że mnie zapisała. Było świetnie – przyznała Michalina Bień

FOT. KRZYSZTOF BĄSIŃSKI

sie XXIX LO i... być może także zapisze się do klubu na koszykówkę.

* Ostatni otwarty trening zaplanowano na 17 sierpnia. Jeszcze można się zapisać. Rejestracja odbywa się poprzez stronę internetową: <https://tiny.pl/crlqs>. Liczy się kolejność zgłoszeń.

W zajęciach weźmie udział cała drużyna Startu, występująca w Polskiej Lidze Koszykówki. Nasz zespół w najbliższą sobotę w Lublinie rozpocznie bowiem przygotowywanie do nowego sezonu, którego inaugurację zaplanowano pod koniec września.

BAS

Dania z kuchni szabatowej

KULTURA Trwa Lubliner Festival. Wczoraj w ramach warsztatów uczestnicy wybrali się w żydowską podróż kulinarną

Wczoraj podczas lekcji gotowania, w restauracji Mandragora uczestnicy uczyli się jak robić tradycyjne, żydowskie potrawy, czyli czulent wołowy i kugiel.

- Szabat zaczyna się w piątek po zmierzchu, a kończy się z zachodem słońca w sobotę. To jest bardzo uroczysty dzień, który można porównać do chrześcijańskiej Wigilii i my mamy tak co tydzień. Trzy posiłki szabatowe muszą być godne. Można chodzić głodnym cały tydzień, ale ten dzień musi być wyjątkowy i ciężko wyobrazić go sobie bez mięsa, ryby czy rosółu. Kuchnia żydowska mieszała się przez wieki z kuchnią polską. Do dziś nie wiadomo, co było pierwsze, czy słynne żydowskie holiszki czy gołąbki. Tak samo z plackami ziemniaczanymi i plackami latkes, robione na święto Chanuka – mówi Etel Szyc, dyrektorka Lubliner Festival.



Hanna Kossowska i Etel Szyc robią tradycyjny czulent

FOT. DW

Żydowskie tradycje związane z jedzeniem są dla społeczności bardzo ważne, a moment zasiadania przy wspólnym stole w szabacie jest celebrowanym momentem dnia.

- Tradycyjny czulent to potrawa, którą podajemy w sobotę po powrocie z sy-

nagogi. Na to danie składa się tłusta wołowina, fasola, ziemniaki, cebula i czosnek, którego używam dużo, bo on daje aromat oraz kasza pęczak, która nigdzie nie smakuje tak dobrze jak w czulencie – mówi Hanna Kossowska, animatorka kultury żydowskiej, aktorka i masyżystka (czyli osoba sprawdzająca kosztorys dań).

W programie Lubliner Festival jeszcze między innymi: 12 sierpnia o godz. 20 koncert w Ogrodzie Saskim (Frank London & Lorin Sklamberg & the Prince of Kosher Gospel Joshua Nelson); o godz. 22 w Wirydarzu Centrum Kultury after party z Frank London & Dobranotch. • W niedzielę o godz. 17 na placu przed Centrum Kultury interaktywny spektakl dla dzieci zatytułowany „Kot i pies”. O godz. 20 w muszli w Ogrodzie Saskim koncert „Nie ma większej miłości” ku czci Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA

Spotkaj się z uami uad jeziorom

Jezioro Firlej
13 sierpnia 2023

Jezioro Zagłębie
12 sierpnia 2023

Zapraszamy od 10.00 na gry i zabawy z nagrodami

dziennik WSCHODNI

Kandydatów nie powinno zabraknąć

PULAWY Przyszłoroczne wybory samorządowe w mieście będą wyjątkowe. W szranki o fotel prezydenta najpewniej stanie rekordowa liczba kandydatów. Po raz pierwszy od ponad 30 lat w ich gronie zabraknie natomiast Janusza Grobla. Kto zatem powalczy z Pawłem Majem?

Radosław Szczęch

Kto pokieruje piątym największym miastem na Lubelszczyźnie, jednym z najbardziej rozwiniętych ośrodków przemysłowych w kraju? Osób, których możemy spodziewać w prezydenckim wyścigu jest sporo.

Wśród kandydatów najpewniej nie zabraknie dotychczasowego prezydenta miasta, Pawła Maja. Kończąc się kadencja, jego pierwsza na tym stanowisku, nie była łatwa. W jej trakcie zwolnił troje wiceprezydentów (Tadeusza Koconia, Pawła Szabłowskiego i Beatę Kozik), stracił koalicjanta (Prawo i Sprawiedliwość), a jego własny klub w radzie miasta („Niezależni”) przestał istnieć. Mimo kilku niepowodzeń, dzięki bezpartyjności oraz wysokiej aktywności w mediach społecznościowych, szans na reelekcję nie stracił.

„Szeroki wachlarz”

Wielkim nieobecnym w tych wyborach najpewniej będzie Janusz Grobel, który prezydentem Puław był już w latach 80., a następnie nieprzerwanie przez 24 lata (1994-2018). Osoby z jego



Od lewej: Mariusz Cytryński, Leszek Gorgol, Paweł Maj i Beata Kozik

FOT. RS/ARCHIWUM

otoczenia przyznają, że lider ugrupowania „Samorządowców” zamierza ustąpić młodszemu.

- Każdy z naszych radnych może być kandydatem na prezydenta, zarówno osoby z rady miasta, jak i powiatu puławskiego. Mamy szeroki wachlarz - zapewnia Ewa Wójcik, była wiceprezydent, obecnie radna miejska. - Decyzji jeszcze nie podjęliśmy - zaznacza. Według naszych ustaleń, poważne szanse na start z tego komitetu ma być szef rady miejskiej, obecny

radny powiatowy i dyrektor Domu Chemika Zbigniew Śliwiński.

„Z dorobkiem i potencjałem”

Kogo wystawi Prawo i Sprawiedliwość? W ostatnich wyborach w szranki stanęła nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 11, przewodnicząca miejskiej rady, Bożena Krygier. Kandydatka zdobyła wtedy 3,7 tys. głosów i nie weszła do drugiej tury. Na kogo tym razem postawi partia rządząca? Krzysztof Szulow-

ski, poseł PiS i szef lokalnych struktur tej informacji na razie nie zdradza.

- Mogę potwierdzić jedynie to, że nasza partia kandydata w tych wyborach wystawi i będzie to osoba z dorobkiem oraz odpowiednim potencjałem - mówi parlamentarzysta. Z ulicy dochodzą do nas plotki o szansie dla wicestarosty puławskiego, Leszka Gorgola. - Sam słyszałem o takich pogłoskach, ale na ten moment takich przemyśleń nie ma - zapewnia samorządowiec.

Chcą zmian

O stanowisku prezydenta Puław myśli również Mariusz Cytryński, prywatny przedsiębiorca, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Powiśle” oraz radny miejski obecnej kadencji wybrany z list Koalicji Samorządowej. Nie byłby to jego pierwszy start. W roku 2018, jako debiutant zdobył ponad 2,1 tys. głosów i swoją przygodę zakończył na pierwszej turze. Jeśli wystartuje ponownie, dzięki m.in. wyższej rozpoznawalności, ten wynik może poprawić.

- Uważam, że jest jeszcze zbyt wcześnie na podjęcie ostatecznej decyzji o starcie, ale nie ukrywam, że się nad nią zastanawiam. Zależy mi na tym mieście i jestem zdania, że po wyborach jakaś zmiana powinna zajść. Ostatnie lata pokazują, że obecny układ nie sprawdza się, szczególnie podczas dyskusji o najważniejszych sprawach Puław, jak planowanie, przyszłość i wizja miasta - uważa Cytryński.

Jedną z kandydatek prawdopodobnie będzie także wspomniana Beata Kozik, była radna, a następnie powołana i odwołana przez swojego zwierzchnika wiceprezydent Puław.

- W tej chwili skupiam się na działalności społecznej i samej decyzji związanej ze startem jeszcze nie podjęłam. Nie mówię jednak nie. Uważam, że władza w Puławach powinna się zmienić. Te ostatnie lata, jak wszyscy wiemy, były trudne, ale jestem przekonana, że pewne rzeczy można było zrobić lepiej. Potencjał miasta nie został optymalnie wykorzystany. Niestety obecny układ nie daje szans na poprawę - ocenia nasza rozmówczyni. Faworytką w tym wyścigu z pewnością nie jest, ale może celować w głosy osób rozczarowanych obecną prezydenturą, powoli budując własną pozycję polityczną.

Startu nie wyklucza również Sławomir Sereżyn, radny związany w przeszłości z klubem „Samorządowców”, obecnie reprezentujący żółte barwy „Polski 20250”. - Decyzji o starcie jeszcze nie podjęłam - ucina dyrektor szkoły w Osinach.

Zgodnie z decyzją prezydenta Andrzeja Dudy, obecna kadencja samorządów została wydłużona. Daty wyborów samorządowych nie znamy. Najpewniej dojdzie do nich w kwietniu przyszłego roku.

Pilotażowy program i parkomat

JANOWIEC Od środy turyści odwiedzający zamek w Janowcu mogą przez internet kupić także wejściówkę na zaprzyjaźniony zamek w Iłży i na odwrot. To skutek pilotażowej akcji „Łączą nas zamki”

Zamek w Janowcu od zamku w Iłży w linii prostej dzieli zaledwie 49 km. Zarządzający obydwoma zabytkami z Lubelszczyzny i Mazowsza w środę podpisali porozumienie o współpracy. Ta będzie polegała na wprowadzeniu wspólnego biletu w cenie 25 zł. Odwiedzający, którzy dotychczas kupowali osobne bilety na wymienione atrakcje turystyczne, płacili łącznie od 29 do 32 zł. Nowe, łączone bilety, można kupować jedynie przez internet.

- To pilotażowy program, który będziemy prowadzili do końca

roku. Już teraz otrzymujemy wiele zapytań w sprawie tych biletów, więc myślę, że nawiązanie współpracy z Iłżą to strzał w dziesiątkę - mówi Izabela Adryszyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, do którego należy janowiecki zamek. Jak przyznaje nasza rozmówczyni, akcja „Łączą nas zamki” najpewniej będzie kontynuowana także w kolejnych latach.

W tym tygodniu odwiedzający zamek mieli okazję zauważyć także inną nowość. Na zielonym terenie w pobliżu historycznej budowli pojawił się parkomat. To pierwsze urządzenie tego rodzaju, z którego

korzysta muzeum. Koszt parkowania pozostawiono bez zmian - 10 zł za dzień (godz. 10-20).

- Dotychczas nie wszyscy goście przyznawali się, że parkują na naszym terenie, co przekładało się na dość niską ściegłość opłat. Liczymy na to, że parkomat ten problem rozwiąże - mówi dyrektor Adryszyk. Za obsługę urządzenia będzie odpowiadała zewnętrzna firma, która za zgodą zamawiającego może pobierać od potencjalnych niepłacących dodatkowe opłaty w wysokości 99 zł. Wszystkie wpływy z biletów trafią na konto muzeum. (RS)

Wojskowe pojazdy i dożynki z Rosiewiczem

NAŁĘCZÓW Czołg, transporter opancerzony, wyrzutnie rakiet oraz koncert orkiestry wojskowej - to część atrakcji poniedziałkowego pikniku wojskowego. Dzień później nałęczowskie dożynki z Andrzejem Rosiewiczem i zespołem MayDay.

Mieszkańcy Nałęczowa nie nudę nie narzekają. Przed tygodniem mieli okazję oglądać podniebne zawody balonowe, a już po niedzieli w stolicy gminy zaplanowano kolejne, interesujące wydarzenia. W poniedziałek, 14 sierpnia, na zielonym placu Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa (przed Ratuszem) pojawią się żołnierze Wojska Polskiego oraz kilka egzemplarzy współczesnego sprzętu używanego przez polską armię.

Odwiedzający piknik będą mieli okazję z bliska przyrzeć się czołgowi Leopard, kołowemu transporterowi

opancerzonemu Rosomak, samobieżnej wyrzutni rakiet Langusta, moździerzowi Rak oraz rakietowemu zestawowi przeciwlotniczemu Poprad. Na placu zagra wojskowa orkiestra, będzie strefa zabawy dla dzieci, punkt rekrutacyjny i wojskowa kuchnia. Spotkanie z wojskiem potrwa od godz. 12 do 18.

Następnego dnia, we wtorek - gminne dożynki. W południe rozpocznie je msza w intencji rolników (plac przed NOK). Po jej zakończeniu korowód uda się na skwer przed Urzędem Miejskim. Na scenie wystąpią: KGW Bochotnica (godz. 14), Andrzej Rosiewicz (godz. 15), zespół Niezapominajka (godz. 16.40), Kapela z Morcinkowej Górki (godz. 18) oraz grupa Mayday (godz. 20). W programie również turniej sołectw pt. „Sołtys nie siada”. Wstęp wolny. (RS)

Kiedy dziecko potrzebuje wsparcia

ZAMOŚĆ Depresje, stany lękowe, ataki paniki – to tylko część z mnóstwa problemów z jakimi borykają się dzieci i młodzież. Zamojskie Centrum Zdrowia Psychicznego od roku funkcjonuje na drugim poziomie referencyjnym. I właśnie podsumowało ten okres swojej działalności

Anna Szewc

Wsparcia młodym ludziom udzielaliśmy od dawna. Wprowadzone rok temu zmiany systemowe sprawiły, że zakres naszej pracy na rzecz najmłodszych pacjentów poszerzył się i nałożyło to na nas konieczność spełnienia nowych wymagań – tłumaczy Izabella Kwiatkowska, prezes Zamojskiego Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Psychicznego, które przy ul. Kilińskiego 68G prowadzi CZP dla Dzieci i Młodzieży.

Zapotrzebowanie na finansowaną przez NFZ, a więc dla młodych pacjentów bezpłatną działalność tej placówki jest ogromne.

– Po roku funkcjonowania poradni można stwierdzić, że około 900 młodych osób skorzystało z jej usług. Zrealizowano około 3 tys. porad w ramach CZP dla Dzieci i Młodzieży (dane na koniec czerwca 2023 r – red.) – wskazuje prezes Kwiatkowska.

Mówi, że zapotrzebowanie jest dużo większe, jednak barierą stanowi brak lekarzy psychiatrów z uprawnieniami do prowadzenia terapii dzieci i młodzieży. W Zamościu jest w tej chwili dwoje takich specjalistów.

– A kolejki na wizyty do nich, niestety, długie. Niedawno zapisywaliśmy pacjentów na listopad. Choć



oczywiście w sytuacjach wyjątkowo trudnych, pilnych, staramy się te terminy skracać do minimum – podkreśla nasza rozmówczyni.

W zamojskim CZP młodzi ludzie mają nie tylko możliwość skorzystania z diagnozy lekarskiej psychiatrycznej, ale również psychologicznej, a także psychoterapii indywidualnej oraz terapii systemowej. – Dzięki wsparciu Fundacji PKO Banku Polskiego w postaci darowi-

zny pieniężnej w kwocie 10 tys. zł na rzecz ZSOZP, udało się nam doposażyć poradnię dla dzieci i młodzieży w testy psychologiczne służące do diagnozowania problemów i zaburzeń u młodych osób – mówi z satysfakcją Izabella Kwiatkowska.

Eksperci przypominają, by nie lekceważyć żadnych niepokojących zachowań u dzieci. Jakie symptomy powinny zwracać uwagę dorosłych? – Z pewnością jest to opóźnienie

mowy. Często słyszę, że chłopcy zaczynają mówić później, albo że osoba z bliskiej rodziny zaczęła mówić bardzo późno i to dziedziczne... Opóźnienie mowy zawsze wymaga konsultacji z psychologiem i logopedą, żeby objąć dziecko działaniami wspierającymi lub terapeutycznymi, wykluczyć lub zdiagnozować zaburzenia rozwojowe. O wiele więcej i szybciej można uzyskać efekty pracując z 2-letnim dzie-

Jesienią 2022 roku Centrum Zdrowia Psychicznego przeniosło się do nowej siedziby przy ul. Kilińskiego 68G

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

kiem niż 6-latką – podpowiada Nina Oktaba, psycholog z CZP.

Jeśli zaś chodzi o dzieci starsze, zaniepokoić powinno np. to, że nastolatek nie chce wychodzić z domu, cały czas spędza w pokoju, mówi, że nie ma siły, jest smutny.

– Opiekunowie powinni zwrócić uwagę na każdą zmianę zachowania u swojego dziecka, np. zwiększoną drażliwość, płaczliwość, wahania nastroju, zwiększony lęk i obawy – dodaje psycholog Izabela Pałyga. I dodaje: – W każdej niepokojącej sytuacji warto umówić się dzieckiem na konsultację do psychologa, gdzie można porozmawiać o swoich obawach, trudnościach, a przede wszystkim zdiagnozować problem i uzyskać skuteczną pomoc.

Aby umówić się na wizytę w zamojskim CZP nie jest potrzebne żadne skierowanie. Placówka pracuje od poniedziałku do piątku w godz. 8-20 i w tym czasie można telefonować pod nr: 84 627 11 15. Z pomocy ekspertów mogą tutaj oczywiście korzystać również dorośli.

Przyjedź mamu na przysięgę

LUBARTÓW O lepszą scenę przysięgi wojskowej byłoby trudno. W sobotę, 12 sierpnia o godz. 12, na placu przed Pałacem Sanguszków 97 nowych terytorialsów powie „tak” mundurowi. Po ceremonii wojskowej, o godz. 13 ruszy piknik wojskowy.

Nowo zaprzysiężeni żołnierze właśnie kończą szkolenie podstawowe w ramach drugiej, tegorocznej odsłony projektu „Wakacje z WOT”. Ponad połowa z nich to młodzi mieszkańcy naszego województwa – studenci oraz pełnoletni uczniowie, którzy w czasie wolnym od nauki postanowili zapoznać się z podstawami wojskowego rzemiosła, m.in. strzelectwem, taktyką, zasadami zachowania na polu walki, udzielania pierwszej pomocy, łącznością czy topografią.



– Ceremonia zaprzysiężenia nowych żołnierzy 2 LBOT rozpocznie się w najbliższą sobotę o godz. 12, w pięknej scenie Pałacu Sanguszków w Lubartowie. Poprzedzi ją uroczysta msza święta w kościele świętej Anny, o godz. 11 – mówi kpt. Marta Gaborek, oficer prasowy w 2 Lubel-

skiej Brygadzie Obrony Terytorialnej.

Po oficjalnych uroczystościach, o godz. 13, rozpocznie się piknik wojskowy. W programie zaplanowanych jest wiele atrakcji dla dorosłych, dzieci oraz miłośników militariów. Dla wszystkich gości nie zabraknie wojskowej grochówki.

(P.P.)

Zmarł pierwszy burmistrz Radzynia

POŻEGNANIE Po długiej chorobie zmarł pierwszy Burmistrz Radzynia Podlaskiego Julian Mazurek. Miał 86 lat. Uroczystości pogrzebowe odbędzie się dzisiaj.

Z wykształcenia był magistrem administracji. Należał do radzyńskiego oddziału NSZZ „Solidarność”. Był inwigilowany w ramach akcji „Kwintet” i internowany w stanie wojennym pod koniec sierpnia 1982 roku na okres około miesiąca.

Jako radny wszedł do Rady Miasta z Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radzyńskiej. Burmistrzem został 20 czerwca 1990 roku. Poparło go 13 z 24 radnych. Po kilku miesiącach, na początku 1991 roku zrezygnował z funkcji. Później był jeszcze m.in. przewodniczącym Rady Miasta.

Był także wieloletnim honorowym dawcą krwi. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i odznakami honorowymi PCK wszystkich stopni. Jak wspominają radzynianie, był przede wszystkim bardzo mądrym człowiekiem o wielkim sercu.

(JH)



FOT. UM RADZYN PODLASKI



FOT. KPP TOMASZÓW LUBELSKI

Bomba lotnicza na stacji kolejowej

TOMASZÓW LUBELSKI Przez dziesięciolecia chodzili po tym terenie, przejeżdżały też ciężkie pociągi. Na szczęście nic tragicznego się nie wydarzyło. Ale kiedy przy stacji kolejowej

w Bełczu natrafiono na potężną bombę lotniczą z czasów II wojny światowej, na nogi postawiono wszystkie służby. Odkrycia dokonano w środę. Niewybuch zna-

leźli ludzie prowadzący prace ziemne przy przebudowie istniejącej linii kolejowej. O znalezisku zawiadomiono natychmiast policję i funkcjonariusze zabezpieczyli teren. Pil-

nowali, aby nikt niepowołany nie zbliżał się w ten rejon aż do czwartku, gdy na miejsce dotarli wojskowi saperzy z Chełma. Ci nie mieli wątpliwości, że to co znaleziono może być

niebezpieczne. To była 50-kilogramowa bomba lotnicza. Dlatego zapadła decyzja o zamknięciu drogi krajowej nr 17 w pobliżu stacji. Szybko okazało się, że

ziemia w Bełczu kryje jeszcze więcej. Saperski patrol przeszukał teren i znalazł 4 pociski artyleryjskie, granat ręczny oraz 2 czerepy pocisku artyleryjskiego. (OPRAC. AK)

Już można głosować. Na razie tylko online

ZAMOŚĆ Już można głosować przez internet. Ale nie każdemu ta forma musi odpowiadać. Mieszkańcy Zamościa będą mogli swoje typy w budżecie obywatelskim wskazywać także w tradycyjnym głosowaniu. Znamy już harmonogram spotkań na osiedlach.

Internetowe głosowanie ruszyło w środę na stronie www.obywatelski.pl/zamosc. Potrwa do 5 września. Każdy zamościanin ma prawo oddania online jednego głosu na wybrany spośród 38 projekt osiedlowy i jednego na którąś z pięciu propozycji inwestycji ogólnomiejscowych.

Uzupełnieniem tego głosowania będzie też tradycyjne, planowane na wrzesień. Już wiadomo, na kiedy dla poszczególnych osiedli wyznaczono terminy.

W środę 6 września zebrania odbędą się na os. Janowice (godz. 16, świetlica PGK) i os. Słoneczny Stok (godz. 17, świetlica osiedlowa). Dzień później głosować mogą mieszkańcy os. Partyzantów (godz. 16, Zamojski Dom Kultury) i os. św. Piątka (godz. 17, SP nr 6). W piątek, 8 września przyjdzie czas na os. Majdan i os. Rataja (godz. 16 i godz. 17, Katolicka Szkoła Podstawowa),).

Na 11 września głosowania przewidziano dla os. Powiatowa (godz. 16, SP nr 9) i Karłowka (godz. 17, SP nr 8). We wtorek 12 września zebrania odbędą się na os. Nowe Miasto (godz. 16, SP nr 2) i Stare Miasto (godz. 17, Sala Consulatous UM), a dzień później na os. Zamczysko (godz. 16, świetlica osiedlowa) i Promyk (godz. 17, SP nr 7). Przedostatni dzień głosowań to 14 września, który zarezerwowano dla os. Zamoyskiego (godz. 16, ZSP nr 3) i os. Kilińskiego (godz. 17, III LO). Na koniec zostanie os. Planty (godz. 16, SP nr 10) oraz Orzeszkowej i Reymonta (godz. 17, SP nr 3).

Podczas wszystkich tych zebrań obecni będą również miejscy radni, więc będzie szansa na rozmowy i ewentualne podzielenie się uwagami.

Przypomnijmy, że na inwestycje w najnowszej edycji budżetu obywatelskiego Zamościa przewidziano do wydania 3 mln 220 tys. zł. Każde osiedle ma szansę na inwestycję za 120 tys. zł. Projekt ogólnomiejscowy może pochłonąć 1 mln 920 tys. zł. (AK)

Raj dla pszczoł pod nosem cementowni

CHEŁM 8 tys. mkw. kwiatków, ziół, rodzimych roślin to istny raj dla dzikich pszczoł, bzyg i trzmieli. A teraz dzikim zapylaczom zafundowano sandarium, które uzupełnia już istniejącą owadzią infrastrukturę, czyli dwie drewniane ostoje świętego spokoju. To wszystko przy piecach cementowni

Paweł Puzio

Specjalnie dla pszczoł na terenie Cementowni Chełm utworzono dwie wielkopowierzchniowe łąki kwietne. Zastąpiły one trawniki. Wśród wysianych roślin znalazły się jedynie gatunki rodzime, w tym takie, które zapewniają pszczołom dostęp do pyłku i nektaru.

Dodatkowo w sąsiedztwie postawiono dwa hotele dla owadów, czyli drewniane konstrukcje imitujące naturalne schronienia i stanowiące potencjalne miejsca ich gniazdowania.

W tym roku cementownia w Chełmie wzbogaciła się o nową infrastrukturę wspierającą zapylacze. Na terenie zakładu stanęło sandarium, czyli siedlisko dla dzikich pszczoł gniazdujących w glebie, szczelinach skalnych i innych, z pozoru nietypowych miejscach. Konstrukcję wykonano z kamieni, które wypełniono mieszaną piasku i gliny, a następnie uzupełniono kawałkami martwego drewna.

Choć pszczoły kojarzą się głównie z pszczołą miodną zamieszkującą ule, to warto wiedzieć, że różnorodność miejsc gniazdowania innych przedstawicieli tej rodziny jest bardzo bogata – mówi Mikołaj Siemaszko, specjalista z firmy Łąki kwietne. – Pszczoły dzikie swoje gniazda budują w ziemi, między kamieniami, w martwym



Na terenie Cementowni Chełm utworzono dwie wielkopowierzchniowe łąki kwietne o łącznej powierzchni około 8 tys. mkw

FOT. CEMEX POLSKA

drewnie, w łodygach roślin, czy muszlach ślimaków. To właśnie te gatunki są zagrożone wyginięciem i należy położyć szczególny nacisk na ich skuteczną i zdroworozsądkową ochronę – dodaje.

Cemex Polska, właściciel cementowni w Chełmie, od lat re-

alizuje inicjatywy wspierające zachowanie bioróżnorodności. Wśród prowadzonych przez firmę projektów związanych z ochroną środowiska, szczególnie miejsce zajmuje ochrona owadów zapylających.

– Na bieżąco monitorujemy doniesienia dotyczące zaleca-

nych sposobów ochrony owadów zapylających i zmieniające się w tym temacie tendencje – mówi Monika Wosik, Dyrektorka Ochrony Środowiska i Zrównoważonego Rozwoju Cemex Polska. – Ponadto, przy prowadzonym projekcie aktywnie współpracujemy ze specjalistami zajmującymi się wsparciem zapylaczy, doceniając znaczenie ich eksperckiej wiedzy i doświadczenia – dodaje.

Pszczoły są bardzo ważnym elementem ekosystemów. Niestety, według doniesień naukowców, od połowy ubiegłego wieku obserwujemy spadek ich liczebności. W Polsce aż 222 z 480 występujących gatunków jest rzadkich lub zagrożonych wyginięciem. Jak je wspomóc? Chroniąc ich naturalne siedliska, a także zapewniając w przestrzeni publicznej, ale także w ogrodach i na balkonach, bazę pokarmową oraz zastępcze miejsca gniazdowania, odpoczynku i zimowania.

Działania podjęte przez Cemex uatrakcyjniły zakład nie tylko dla dzikich pszczoł samotnic, ale również dla innych pożytecznych zapylaczy, takich jak motyle, bzygi czy trzmielie, które są pszczołami społecznymi. Firma czeka na wyniki inwentaryzacji przyrodniczej, która wskaże jakie konkretnie gatunki znalazły miejsce schronienia w Cementowni Chełm.

Sztuczna inteligencja radzi od serca

NOWE TECHNOLOGIE Naukowcy nakarmili sztuczną inteligencję danymi z badań EKG. - Nasz sposób obrazowania wyniku EKG pokazuje rzeczywisty stan mięśnia, co pozwoli lekarzowi szybciej i skuteczniej diagnozować zawały i arytmie serca – mówią o efektach

Powiedział w rozmowie z PAP dr Teodor Buchner, fizyk z PW.

Elektrokardiografia (EKG) to badanie diagnostyczne wykorzystywane w medycynie do rozpoznawania chorób serca. Polega ono na rejestracji elektrycznej czynności mięśnia sercowego z powierzchni klatki piersiowej. Wynik pomiaru ma postać różnicy potencjałów (napięć) pomiędzy dwiema elektrodami, co zostaje przedstawione w formie graficznej, na specjalnym papierze milimetrycznym bądź na ekranie monitora.

Niewidoczne zawały

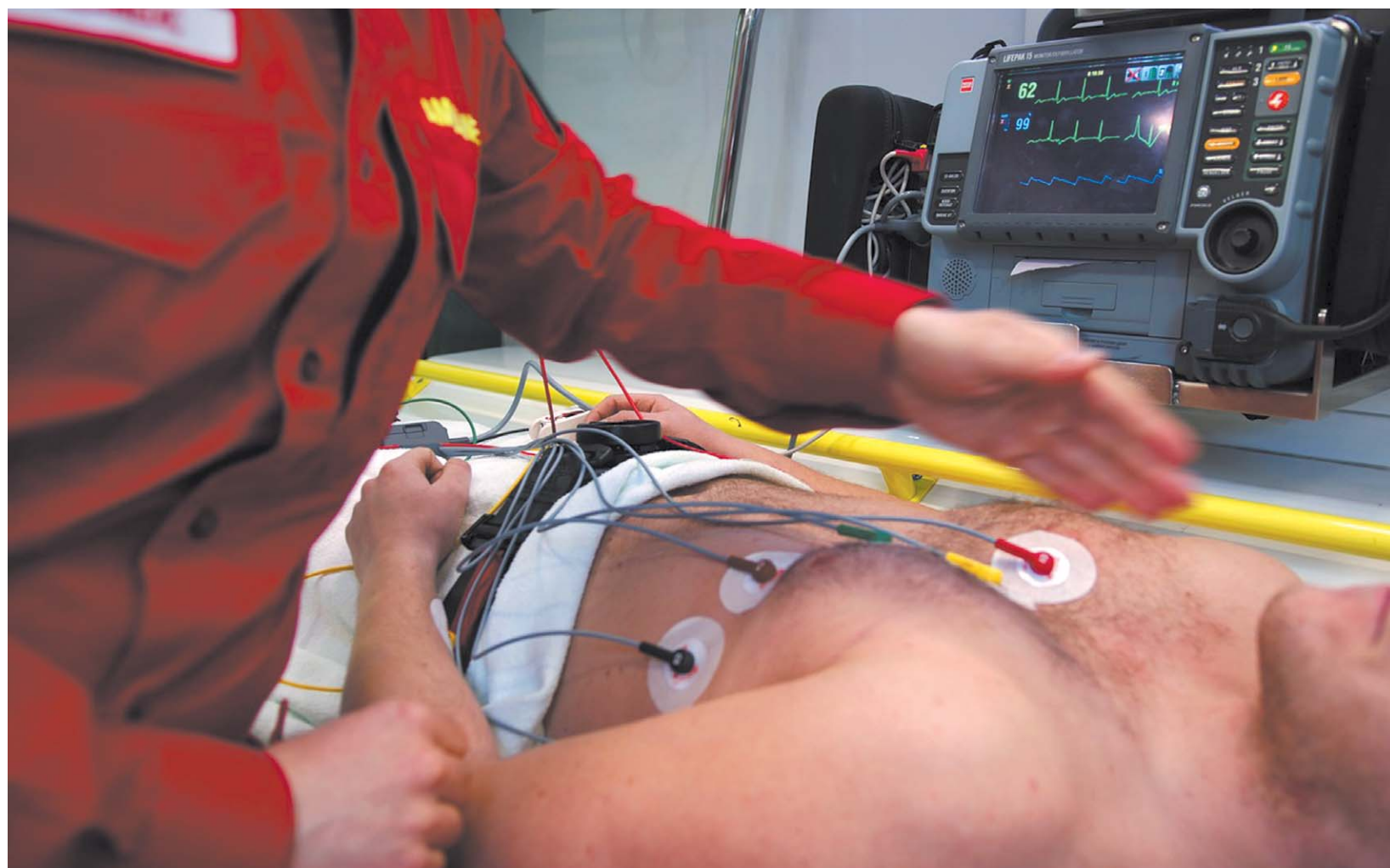
EKG jest jednym z najtrudniejszych do analizy badań w diagnostyce medycznej, zaś kardiologowie od lat zmagają się z problemami w ocenie stanu pacjentów na podstawie informacji, jakie uzyskują dzięki EKG. Sporej części zawałów badanie EKG nawet nie jest w stanie zarejestrować, podczas gdy reagowanie na bieżąco jest krytycznie ważne, żeby uratować życie człowieka. „Niewidoczny” w EKG zawał można wykryć dopiero, kiedy pacjent dotrze do szpitala, gdzie zostaną wykonane dodatkowe badania. Skrócenie czasu potrzebnego na postawienie diagnozy i podjęcie leczenia pomogłoby obniżyć śmiertelność.

Problemem w kardiologii jest również lokalizacja zaburzenia.

- Nie zawsze wiadomo, czy zdarzenie - takie jak źródło arytmii czy zawał - jest zlokalizowane w komorze serca lewej, w prawej, czy może w przegrodzie międzykomorowej. Na podstawie powierzchniowego EKG nadal bardzo ciężko jest powiedzieć, gdzie dokładnie w mięśniu coś się wydarzyło - tłumaczy prof. Rafał Baranowski z Narodowego Centrum Kardiologii w Aninie, jeden z klinicystów biorących udział w badaniach.

Patent dla serca

- Wcześniej nasz zespół zajmował się sercem od strony „systemu sterowania”: rytmu serca i tego, jak on się zmienia - więc już trochę o tym wiedzieliśmy. Tym, co dzieje



się z samym mięśniem, zajmowaliśmy się natomiast z elektrofizjologami, takimi jak niezapomniany profesor Franciszek Walczak, dzięki czemu mieliśmy pojęcie o aktywności elektrycznej serca. Natomiast tym, jak interpretować EKG, i dlaczego ono jest opisywane tak, a nie inaczej, zaczęliśmy interesować się niedawno” - powiedział dr Teodor Buchner, fizyk z Politechniki Warszawskiej.

Zespół Buchnera złożył wniosek o patent na rozwiązanie, które polega na udoskonaleniu badania EKG przy pomocy sztucznej inteligencji.

- Sformułowaliśmy teorię, która w prosty sposób wiąże informację z wyniku badania EKG z informacją o stanie mięśnia. Uważamy, że nasz sposób obrazowania wyniku EKG pokazuje rzeczywisty stan mięśnia. Pokazujemy, skąd fizycznie wziął się sygnał widoczny w EKG, i jak go można zinterpretować. Do tej analizy zaprzęgnięta jest

sieć neuronowa. Wpisujemy się więc w nurt poszukiwania nowych narzędzi przy użyciu możliwości, jakie daje sztuczna inteligencja” - wyjaśnia Buchner.

Krytyczni inżynierowie

Fizyk tłumaczy też, jakie informacje przetwarza sztuczna inteligencja: ona przetwarza sygnał EKG i wypuszcza informację, która ma bezpośrednie odniesienie do stanu mięśnia. Obecnie trzeba zgadywać z wykresu EKG, że jakiś załamek na wykresie ma 2 mm, a inny ma 3 mm - i co to właściwie oznacza. Istnieją choroby tak trudne do rozpoznania, że do opisu EKG zdefiniowano już ponad 70 parametrów i dalej nie ma zgody, które z nich są najlepsze. Dzięki naszemu rozwiązaniu sztuczna inteligencja przekłada ten abstrakcyjny obraz - na obraz łatwo zrozumiały dla lekarza.

Pytany o możliwość pomyłki ze strony sztucznej inteligencji i ryzyka wprowadzenia

lekarza w błąd, odpowiada: „my - jako inżynierowie - jesteśmy bardzo krytyczni w odniesieniu do sztucznej inteligencji, bo wiemy, że żaden algorytm nie jest inteligentniejszy od człowieka, który go napisał. I że sztuczna inteligencja dziedziczy po nas wszystkie ograniczenia. My możemy jej zlecić, żeby zobaczyła coś, czego my nie zobaczyliśmy, ale to i tak ciągle odbywa się w „piaskownicy intelektualnej”, którą definiuje człowiek, a algorytm tylko wykonuje jego polecenia - konkluduje Buchner.

Czułny jak kardiolog

Czy w takim razie sztuczna inteligencja jest w stanie znaleźć połączenia pomiędzy tym, co widać na wykresie - a stanem mięśnia sercowego, których lekarz nie widzi?

- My mówimy: przekop mi tę piaskownicę i wyjmij wszystkie kamyczki. Ale to my wytyczyliśmy tę piaskownicę - czyli dostarczamy danych. I znamy każdy z tych

kamieni, bo to my określamy język, w którym opisane są rozwiązania. Sztuczna inteligencja lepiej skaluje nasze wysiłki. Ona robi to bardzo szybko - przekonuje Buchner.

Skończy się to szybszym i bardziej precyzyjnym postawieniem diagnozy, więc może się zmienić ścieżka kliniczna. Może być tak, że pacjent będzie miał zastosowane leczenie już w karetce. Bo lekarz będzie miał większy stopień pewności, co się z chorym dzieje” - przekonuje Buchner.

- Stworzyliśmy narzędzie edukacyjne, które pokazuje, z czego fizycznie - w związku z pracą serca - wynika to, co widzi lekarz na wykresie EKG. Dzięki temu narzędziu lekarz może sobie wyrobić lepszą intuicję, bo do tej pory bazował na wyglądzie krzywej EKG. To tak, jakby próbować odczytać wzór na pończosze, kiedy ona jest zwinięta w kulkę - tłumaczy Buchner. I podkreśla, że le-

karze mają świetne intuicje, dlatego warto dostarczać im narzędzi, które rozwijają ich wyobraźnię, do analizy trudnych przypadków.

Leczony w karetce

- Skończy się to szybszym i bardziej precyzyjnym postawieniem diagnozy, więc może się zmienić ścieżka kliniczna. Może być tak, że pacjent będzie miał zastosowane leczenie już w karetce. Bo lekarz będzie miał większy stopień pewności, co się z chorym dzieje” - przekonuje Buchner.

Pytany o bazy danych, którymi karmiona jest sztuczna inteligencja, naukowiec wyraził nadzieję, że istniejące już na świecie bazy danych wyników EKG pacjentów będą szeroko udostępniane.

- Bazy są teraz rozproszone, a my wierzymy, że będą integrowane dla dobra ludzkości. Hindusi już teraz mają gigantyczną bazę miliona wyników badań EKG - mówi.

(NAUKA W POLSCE)

Wciąż czekają na medal

EKSTRALIGA RUGBY Edach Budowlani Lublin rozpoczną nowy sezon spotkaniem z Arką Gdynia. Pierwszy gwizdek meczu na stadionie przy ul. Magnoliowej o godzinie 14



Edach Budowlani Lublin chcą rozpocząć nowy sezon od zwycięstwa nad Arką Gdynia

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

To może być bardzo ciekawy sezon. Lublinianie przystąpią do rywalizacji z nowym grającym trenerem Maciejem Powalą-Niedźwieckim. Wychowanek lubelskiego klubu powrócił do Lublina. Od 2015 roku występował w Ogniwie Sopot, grał również w Folc AZS Warszawa, Budowlanych Łódź i Benfice Lizbona. Powalą-Niedźwiecki zastąpił na trenerskiej ławce

Andrzeja Kozaka. Po kontuzji wrócił Maciej Grabowski, z drużyny rezerw Danylo Leshchenko i Stanisław Wojciechowski. Po stronie ubytków jest Nkululeko Ndlovu. Etatowy wykonawca rzutów karnych i podwyższeń przeniósł się do Pogoni Awenta Siedlce. Jego zadania na boisku przejmie Maciej Grabowski.

W okresie przygotowawczym do nowego sezonu Edach Budowlani rozegrali

mecz kontrolny z beniaminkiem KS Budowlanymi Commercecon Łódź. Górami byli lublinianie. W ekstraklidzie występować będzie wyjątkowo dziewięć zespołów. Z rozgrywek wycofała się Poznań. Mistrzostwa Polski bronić będzie ekipa Budo 2011 Aleksandrów Łódzki, srebra Ogniw Sopot, a brązowego medalu Orkan Sochaczew. Edach Budowlani zajęli w sezonie 2022/2023

czwarte miejsce. W spotkaniu o brązowy medal przegrali na wyjeździe z Orkanem 13:30.

Pierwszym przeciwnikiem będzie Arka Gdynia. Rywale to siódma ekipa minionych rozgrywek. Zapowiada się bardzo ciekawe i trudne spotkanie. - Do Arki powrócił Anton Saszero, etatowa „10”. Z tym zawodnikiem rywalę sporo zyskują. Będziemy robić wszystko aby rozpocząć nowy sezon od zwycięstwa

- tłumaczy Maciej Powalą-Niedźwiecki.

Cel Edach Budowlanych na nowy sezon? - Wracałem do Lublina aby jeszcze przez sezon pograć. Od czasu kiedy odchodziłem z Budowlanych wszyscy, także i ja, marzyli o medalu. Lublin długo czeka na medal. Chcemy, w końcu, stanąć na podium. Na pewno nie będzie łatwo. Liga będzie bardzo ciekawa - mówi grający opiekuna lubelskiej piętnastki. **(GROM)**

Bogdanka z LUK Lublin

PLUSLIGA SIATKARZY Firma Lubelski Węgiel Bogdanka SA została sponsorem tytularnym LUK Lublin

Drużyna występować będzie pod nową nazwą **BOGDANKA LUK Lublin**. Lubelski Węgiel Bogdanka to krajowy lider branży wydobywczej. - Jesteśmy głęboko przekonani, że wsparcie Lubelskiego Węgla Bogdanka jest gwarancją stabilności. Lubelski Węgiel Bogdanka to instytucja, która święci triumfy w swojej branży, a to z pewnością będzie inspirować nas do dalszego rozwoju oraz osiągnięcia ambitnych celów sportowych. Wzbożenie nazwy drużyny to rozpoczęcie nowego etapu w historii klubu - powiedział Maciej Krzaczek, wiceprezes zarządu Bogdanka LUK Lublin. Pod nową nazwą lubelski zespół zadebiutuje podczas Grand Prix PLS 17 sierpnia w Gdańsku, jak też podczas Bogdanka Cup im. Tomasza Wójtowicza. Do Lublina przyjadą: Jastrzębski Węgiel, Asseco Resovia Rzeszów i Saturnia Volley. **(GROM)**

TERMINARZ EDACH BUDOWLANYCH LUBLIN W PIERWSZEJ RUNDZIE EKSTRALIGI RUGBY:

12-13 sierpnia 2023 (1. kolejka): Edach Budowlani Lublin - Arka Gdynia (sobota, godzina 14) • Ogniw Sopot - KS Budowlani Łódź • Orkan Sochaczew - Awenta Pogoń Siedlce • Lechia Gdańsk - Juvenia Kraków • pauzuje: Budo 2011 Aleksandrów Łódzki.

19-20 sierpnia (2. kolejka): Awenta Pogoń Siedlce - Edach Budowlani • **26-27 sierpnia (3. kolejka):** Edach Budowlani - KS Budowlani Łódź •

2-3 września (4. kolejka): Budo 2011 Aleksandrów Łódzki - Budowlani Lublin • **16-17 września (5. kolejka):** Edach Budowlani - Ogniw Sopot • **23-24 września (6. kolejka):** Orkan Sochaczew - Edach Budowlani • **30 września - 1 października (7. kolejka):** pauzuje Edach Budowlani • **7-8 października (8. kolejka):** Edach Budowlani - Lechia Gdańsk • **21-22 października (9. kolejka):** Juvenia Kraków - Edach Budowlani.

EDACH BUDOWLANI LUBLIN

Adres klubu: 20-709 Lublin, ul. Zygmunta Krasińskiego 11. **Boisko:** ul. Magnoliowa 6.

Prezes: Jacek Zalejarz; **wiceprezes:** Sebastian Berestek; **członkowie zarządu:** Jarosław Bryl, Grzegorz Dec, Rafał Jadach.

Trener: Stanisław Powalą-Niedźwiecki; **trener przygotowania ogólnego:** Paweł Woliński; **dyrektor sportowy:** Stanisław Więciorek; **fizjoterapeuta:** Michał Wieleba.

KADRA

Formacja młyna: Jakub Dec (urodzony w 2002 roku), Bartłomiej Jasiński (1981), Robizon Kel-

berashvili (1996), Wojciech Król (1988), Rafał Lipnicki (2004), Marzuq Maarman (1992, RPA), Marcin Mazur (1991), Michał Musur (1999), Oleksandr Novikov (1999, Ukraina), Kudakwashe Nyakufaringwa (1993, Zimbabwe), Michał Pasieczny (2004), Stanisław Powalą-Niedźwiecki (1987), Oskar Rudziński (1999), Piotr Skalecki (1991), Benjamin Tomaszewski (2004), Dominik Tomaszewski (2001), Piotr Więciowski (1998).

Formacja ataku: Wojciech Brzezicki (1998), Panashe Dube (2000), Maciej Grabowski (1997), Stanisław Kasprzak (1999), Kuziawakwashe

RUNDA REWANŻOWA (DWIE KOLEJKI z wiosny ZOSTANĄ ROZEGRANE JESZCZE JESIENIĄ):

28-29 października (10. kolejka): Arka - Edach Budowlani • **4-5 listopada (11. kolejka):** Edach Budowlani - Awenta Pogoń.

Runda wiosenna rozpocznie się 23-24 marca 2024. Finał ekstrakligi oraz mecz o utrzymanie zaplanowano na 1-2 czerwca.

Kazembe (1996, Zimbabwe), Danylo Leshchenko (2004, Ukraina), Kacper Muchowski (1996), Sebastian Panasiuk (1988), Maksymilian Próchniak (2004), Piotr Psuj (1987), Mateusz Rudź (2005), Grzegorz Szczepański (1995), Michał Węzka (1991), Stanisław Wojciechowski (2001).

Przybyli: Powalą-Niedźwiecki (Ogniw Sopot), Grabowski (powrót po kontuzji), Leshchenko i Wojciechowski (drużyna rezerw), Rudź (juniorzy).

Ubyli: Piotr Wiśniewski (kontuzja), Nkululeko Ndlovu (Pogoń Awenta Siedlce).

Pożyteczny sprawdzian

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu kontrolnym KPR Padwa Zamość uległa Grupie Azoty Unia Tarnów

Dla zamościan był to pierwszy sparing. I-ligowiec mierzył się z rywalem z ligi zawodowej. Wynik w trzeciej minucie otworzył Karol Małecki. W rewanżu do zamojskiej bramki trafił Albert Sanek. Przez kwadrans trwała wymiana ciosów. W 17 minucie tarnowianie wyszli na dwie bramki przewagi. Chwilę później Unia prowadziła różnicą pięciu bramek (12:7). Pierwsza odsłona zakończyła się wygraną gospodarzy 17:12.

Początek drugiej części należał do szczypiornistów ORLEN Superligi. Popularne „Jaskółki” wygrywały już 21:12. Zamościanie próbowali zmniejszyć straty, jednak bezskutecznie. Mimo to, podopieczni trenera Zbigniewa Markuszewskiego, nie tracili nadziei. Po trzech trafieniach z rzędu strata Padwy wynosiła sześć bramek. Bardziej doświadczeni miejscowi wrzucili wyższy bieg i ponownie odjechali na 12 goli.

W końcu trwała wymiana ciosów. Obie drużyny, w ciągu siedmiu minut, oddały w sumie 14 celnych rzutów. Spotkanie zakończyło się wygraną Unii 39:29. Najlepszym strzelcem został zawodnik Padwy Karol Małecki, który osiem razy trafił do siatki. Z różnych powodów do Tarnowa nie pojechali Paweł Puszkarski i Jakub Kłoda. - Był to bardzo pożyteczny sparing. Pierwszą połowę zagraliśmy dobrze. Gorzej było w drugiej, w której popełniliśmy dużo błędów i mieliśmy sporo niewykorzystanych sytuacji - mówi trener KPR Padwa Zbigniew Markuszewski. **(GROM)**

Grupa Azoty Unia Tarnów - KPR Padwa Zamość 39:29 (17:12)

Unia: Zdobylak 5, Smolikau 5, Sikora 5, Tokarz 5, Mehdizadeh 4, Sanek 3, Bushkou 3, Kucharzyk 2, Małek 2, Podsiadło 1, Adamski 1, Słupski 1, Parovinchak 1, Mrozowicz 1.

KPR Padwa: Gabrys, Kozłowski, Dragan - Małecki 8, Skiba 3, Pstrąg 3, Adamczuk 3, Szymański 3, Olichwiruk 2, Konkiel 2, Szeląg 1, Fugiel 1, Bączek 1, Morawski 1, Bajwoluk 1, Czerwanka.

Nadszedł już odpowiedni moment

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W weekend rozpoczyna się sezon 2023/2024. Najpoważniejszym kandydatem do wygrania rozgrywek powinna być Lutnia Piszczac. Ciekawe wyniki mogą osiągnąć spadkowicz z IV ligi Orleń Łuków, Sokół Adamów czy Młodzieżówka Radzyń Podlaski

Lutnia, ubiegłoroczny spadkowicz z IV ligi miniony sezon poświęcił na zbudowanie zespołu przed nowym wyzwaniem. Za takie trzeba uznać próbę walki i powrót na wyższy szczebel rozgrywkowy. Podopieczni trenera Mateusza Kacika już w sezonie 2022/2023 pokazali siłę tocząc zacięty bój o końcowy triumf z Gromem Kąkolewnica. Ostatecznie zakończyli rozgrywki na pierwszym miejscu. Nie skorzystali jednak z prawa gry w IV lidze. – To nie był jeszcze ten czas. Ważne były względy finansowe – tłumaczy trener Lutni Mateusz Kacik. Zdecydowanie lepiej ma wyglądać sprawa w nowym sezonie. W kadrze mistrza są ubytki ale udało się załatać dziury. Nie ma już Piotra Kurowskiego, Damiana Artymiuka, Jakuba Piszczaka, Dawida Mackiewicza i Norberta Ramotowskiego. Kibice będą mogli zobaczyć w akcji Adama Wiraszki i Ja-



kuba Gisia z Bugu Hanna, Oskara Szabata z rezerw Podlasia Biała Podlaska,

Adriana Opolskiego z Huraganu Międzyrzec Podlaski, Bartłomieja Adamskiego

z juniorów Podlasia oraz doświadczonego bramkarza Gromu Kąkolewnica

W nowym sezonie drużyna Lutni zamierza powalczyć o powrót do IV ligi

FOT. LUTNIA PISZCZAC/FACEBOOK

Damiana Kaczmarka. – Rok odpoczynku od czwartej ligi zakończył się. Myślę, że już nadszedł właściwy moment na podjęcie walki o powrót. Na pewno rywale będą nam chcieli stanąć na przeszkodzie. Groźne będą Orleń Łuków, wzmocniona Młodzieżówka Radzyń Podlaski czy trzeci na wiosnę Sokół Adamów. My podejmiemy próbę walki o awans. Myślę, że się uda – zapowiada trener Kacik.

Ciekawie może prezentować się także trzeci w minionym sezonie Sokół Adamów. W kadrze nie widzimy braków. Wprawdzie o bramkarza Marcina Dzido zabiegał Grom, ale piłkarz ostatecznie zdecydował się na pozostanie w Sokole. – Mamy konkretny cel. Chcielibyśmy powtórzyć

wynik z ostatniego sezonu. Byłoby to super osiągnięcie. Wiosną mieliśmy trochę szczęścia, pojawiły się czynniki sprzyjające. Posypał się ŁKS Łazy, z kolei Kujawiak Stanin w końcówce sezonu miał mocnych rywali, a co za tym idzie osiągnął słabsze wyniki. Obie drużyny były w tabeli za nami. Nikt w klubie nie płakał z powodu tak dobrej lokaty. Tym razem jednak chcemy to zrobić nie fuksem, korzystając z potknięć rywali, ale uczciwą walką – zapowiada kierownik Sokoła Grzegorz Goliań.

(GROM)

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

1. kolejka: Podlasie II Biała Podlaska – ŁKS Milanów • Orleń II Radzyń Podlaski – Unia Żabików • Orleń Łuków – Unia Krzywda • Tytan Wisznice – Lutnia Piszczac • Victoria Parczew – Orzeł Czemierniki • Sokół Adamów – Kujawiak Stanin • ŁKS Łazy – Młodzieżówka Radzyń Podlaski • Az-Bud Komarówka Podlaska – Bad Boys Zastawie.

Liga będzie ciekawa

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Wicemistrz minionego sezonu Kłós Gmina Chełm, trzecia Włodawianka, spadkowicz z IV ligi Sparta Rejowiec Fabryczny, Unia Rejowiec i Ruch Izbica mogą nadawać ton rozgrywkom nowego sezonu. Historyczny wynik może „wykręcić” beniaminek z Łopiennika

Mimo licznych ubytków ciekawie wyglądać będzie ekipa z Rejowca Fabrycznego. Po degradacji odeszli m.in.: Adrian Kucybała, Jakub Kamiński, Karol Bujak, Igor Belka, Kamil Starok, Aleksiej Piatrenka. Trener Bartosz Bodys nie próżnował i pozyskał kilku ciekawych graczy, „odkurzył” stare tarzary Sparty. Do bramki wrócił bramkarz Karol Kurzepa, przy boku którego ma się przyuczać wychowanek Bartosz Warczak. Z Orleń Srebrzyszcze Mateusz Adamiec, z Perły Borzechów Marcin Małocha, z Tura Milejów Patryk Grzegorzczak, z Oriona Niedrzwica Karol Strug, z Orleń Srebrzyszcze Bartłomiej Psuja. Transferowym hitem jest powrót Jacka Ziarkowskiego. Popularny „Ziarno” przystał na propozycję trenera. – Jacek został też trenerem Błękitu Cyców. Chcemy pokazać, szczególnie młodym, jak wygląda klasyczna „dziewiątka”. Stworzyliśmy drużynę doświadczenia i młodości. Nie deklarujemy buńczucznych haseł z cyklu awans za wszelką cenę. Chcemy

wygrwać. Liga na pewno będzie ciekawa. O miejsca w czołówce bić się będą Kłós Chełm, Włodawianka, Ruch Izbica, Unia Rejowiec – mówi trener Bodys.

Ciekawy wynik może osiągnąć beniaminek GKS Łopiennik. Po awansie w kadrze zostali piłkarze, którzy mieli znaczący wkład w czerwcowy sukces. Kibice nadal będą oglądać: Roberta Wagnera, Karola Wojciechowskiego, Tomasza Wikła, braci Kamila i Krystiana Sawę, Piotra Chruściela, Kamila Olędra, Pawła Szadurę. – Początek sezonu mamy bardzo trudny. Na pewno łatwo skóry nie sprzedamy – deklaruje Karol Stęplowski, grający kierownik drużyny.

(GROM)

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

1. kolejka: Unia Białopole – Frassati Fajstławice • Włodawianka Włodawa – Bug Hanna • Ruch Izbica – Hetman Żółkiewka • Spółdzielnia Siedliszcze – Sparta Rejowiec Fabryczny • GKS Łopiennik – Unia Rejowiec • Orzeł Srebrzyszcze – Brat Siennica Nadolna • Granica Dorohusk – Kłós Gmina Chełm przełożony na 16 sierpnia.

Rusza „najciekawsza liga świata”

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W ten weekend startuje sezon 2023/2024

Kibice na Zamojszczyźnie od tygodni odliczali dni do startu nowego sezonu. Co prawda na przełomie lipca i sierpnia mogli emocjonować się meczami w Pucharze Starostów w powiatach: biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i zamojskim, ale najważniejsze rozgrywki w regionie startują w sobotę.

W poprzednim sezonie ligę w cuglach wygrała Łada 1945 Biłgoraj przechodząc przez sezon „suchą stopą”. Łada w 30 meczach nie zanotowała bowiem ani jednej porażki i w pełni zasłużyła na awansie do Hummel IV Ligi. Powtórzyć czynn trenera Jarosława Czarnieckiego i jego podopiecznych w tym sezonie będzie piekielnie trudno. A to dlatego, że rozgrywki będą bardzo zacięte, a kandydatów do walki o czołowe lokaty nie brakuje. Na pierwszy plan wysuwa się Hetman Zamość, którego obecność na poziomie zaledwie „okręgowki” zwyczaj-

nie nie przystoi ze względu na tak wspaniałą historię. Dlatego zespół trenera Roberta Wierczaka będzie w tym sezonie chciał skutecznie powalczyć o awans. I choć w Pucharze Starostów Hetmanowi nie poszło zbyt dobrze to nikt specjalnie nie przejął się tym niepowodzeniem, bo najważniejsza jest oczywiście liga.

Pokrzyżować plany zamościanom będą chcieli piłkarze Huczwy Tyszowce. Ekipa trenera Przemysława Siomy została latem przebudowana i w zespole pojawiło się jeszcze więcej miejscowych zawodników. Z drużyny odszedł jednak Jaba Phkhakadze, który został królem strzelców poprzedniego sezonu i, co tu dużo mówić, przestał umiejętnościami większość swoich rywali o minimum dwie klasy. Trudno się więc dziwić, że trafił do trzeciolicowych Karpat Krosno.

Pewnymi niewiadomymi są Błękitni Obsza i Grom Różaniec, a więc spadkowicz z Hummel IV Ligi. Błękitni na

wyższym poziomie doświadczyli wielu bolesnych porażek i nie wiadomo jak szybko zdołają odbudować się mentalnie po takim sezonie. Z kolei w Gromie przyszedł czas na nowe rozdanie. Po tym jak z klubem pożegnał się Dariusz Majcher stery objął Siergiej Sawczuk i to jemu powierzono proces skutecznej przebudowy drużyny. Pewną zagadką, do czego już przyzwyczaili się kibice, będzie także Tanew Majdan Stary. Kiedy Tomasz Blicharz i spółka mają swój dzień grają jak z nut. Niestety tej drużynie zdarzały się w przeszłości zaskakujące wahania formy (BS)

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

1 kolejka: Omega Stary Zamość – Hetman Zamość • Potok Sitno – Grom Różaniec • Metalowiec Goraj – Korona Łaszczów • Tanew Majdan Stary – Unia Hrubieszów • Olimpiakos Tarnogród – Olimpia Miączyn • Victoria Łukowa – Błękitni Obsza • Huczwa Tyszowce – Graf Chodywańce • Pogoń 96 Łaszczówka – Sparta Łabunie.

Chcą kogoś z ekstraklasy

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI

Wisła Grupa Azoty Puławy gra dalej w Pucharze Tysiąca Drużyn. W środę ekipa trenera Michała Pirosą pokonała na swoim stadionie Hutnika Kraków 2:0. Kolejne spotkanie puławianie, już w ramach eWinner drugiej Ligi zagrają w niedzielę, a ich rywalem będzie Stomil Olsztyn

Rywalizacja dwóch drugoligowców, którzy dość udanie zaczęli ten sezon zapowiadała się bardzo ciekawie. Wisłacy pierwszą dogodną okazję mieli po kontrataku w ósmej minucie, ale strzał Janusza Nojszewskiego okazał się minimalnie niecelny. Chwilę później szczęścia próbował Kacper Szymanek, ale bramkarz Hutnika spisał się bez zarzutu. Po pół godzinie gry szansę miał Kacper Kaczorowski, ale i tym razem górą był golkeeper z Krakowa i pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem.

W 57 minucie gospodarze powinni prowadzić, ale Kaczorowski z bliska zamiast trafić do siatki strzelił w bramkarza. W 71 minucie „Duma Powiśla” dopięła jednak swego po strzale Karola Nojszewskiego. Zespół trenera Pirosy po objęciu prowadzenia nie cofnął się lecz szukał kolejnej bramki. Ta sztuka udała się w doliczonym czasie gry kiedy wynik spotkania ustalił Robert Janicki i przypieczętował awans puławian do kolejnej rundy Fortuna Pucharu Polski.

– Celem był awans do pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski i został osiągnięty choć skład mógłby wskazywać co innego. Jednak wiara i głębia składu pokazała, że potrafimy rywalizować z rywalem z naszej ligi, który co prawda również zagrał w nieco zmienionym ustawieniu. Stworzyliśmy sobie więcej sytuacji od Hutnika i teraz chcielibyśmy wylosować medialnego i mocnego przeciwnika, który zagości u nas w Puławach – powiedział po spotkaniu Michał Piros, trener Wisły. – Fajnie byłoby trafić na kogoś z PKO BP Ekstraklasy – dodał szkoleniowiec „Dumy Powiśla”.

Wisła swojego rywala w Fortuna Pucharze Polski pozna 11 sierpnia. Natomiast dwa dni później puławianie zagrają kolejny mecz o punkty. W niedzielę ich rywalem będzie drużyna Stomilu Olsztyn. Początek spotkania w Puławach zaplanowano na godzinę 17.

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI

Wisła Grupa Azoty Puławy – Hutnik Kraków 2:0 (0:0)

Bramki: Nojszewski (71), Janicki (90)

Wisła: Łakota – Przywara, Nojszewski, Seweryś, Kaczorowski – Kumoch (67 Puton), Janicki, Szymanek (75 Skalecki) – Nojszewski (67 Pavlas), Kołtański (67 Kargulewicz), Bortniczuk (90 Retlewski).

Hutnik: Kaczorowski – Chmiel (82 Wróbel), Wenger, Głogowski, Jania (82 Kielis) – Lelek (63 Rakels), Hoyo-Kowalski, Budziński, Ikwuka (64 Głogowski), Szablowski (64 Zawadzki) – Świątek.

Żółte kartki: Bortniczuk, Nojszewski, Pavlas – Hoyo-Kowalski, Ikwuka, Kielin, Zawadzki.

Sędziował: Aleksander Kozieł (Kielce)

Ograli młodzież z Poznania

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI Mocno „przemeblowany” Motor Lublin stworzył sobie w starciu z młodymi piłkarzami Lecha II Poznań bardzo dużo okazji na zdobycie gola, ale w środę wieczorem kibice zobaczyli tylko jednego gola. Bramkę dla żółto-biało-niebieskich zdobył Michał Król i lublinianie awansowali do kolejnej rundy Pucharu Tysiąca Drużyn

Po dobrym początku sezonu w Fortuna I Lidze podopieczni trenera Goncalo Feio chcieli równie udanie zacząć walkę o krajowy puchar. Motor w starciu z rezerwami Lecha, które w składzie miały większość bardzo młodych zawodników, był zdecydowanym faworytem. Trener Goncalo Feio dokonał na to spotkanie aż ośmiu zmian w porównaniu ze starciem ligowym z GKS Katowice. Najistotniejszą rozsadą była ta między słupkami – bohatera starcia z kato-wiczianami zastąpił w bramce Kacper Rosa.

Pierwsza połowa miała wyrównany przebieg, bo młodzież z Poznania postawiła lublinianom twarde warunki. Jednak po przerwie Motor zaczął osiągać coraz większą przewagę i zaczął stwarzać sobie sytuacje do zdobycia gola. Jako pierwszy okazję miał Mariusz Rybicki, ale jego sytuacyjny strzał trafił w Mateusza Mędralę. Później szansę po strzale głową miał Kacper Śpiewak. W międzyczasie trener Feio zdecydował się na szereg rozsad, które okazały się bardzo trafne. W 77 minucie wprowadzony na boisko kilka chwil wcześniej Piotr Ceglarsz dośrodkował piłkę w pole karne gości z lewej strony. Tam świetnie zachował się Michał Król, który zgubił krycie i z najbliż-



Michał Król strzelił bramkę w drugim meczu z rzędu
WOJCIECH SZUBARTOWSKI

szej odległości wpakował piłkę do siatki.

Po strzeleniu gola gospodarze starali się podwyższyć prowadzenie, ale wynik już się nie zmienił i Motor awansował do kolejnej fazy Fortuna Pucharu Polski. – Jeżeli chodzi o obronę to brak straconej bramki cieszy. Tym bardziej, że wywalczyliśmy awans – powiedział po meczu na antenie Polsatu Sport Kacper Rosa, który zastąpił między słupkami Łukasza Budziłkę. – Cie-

szy nas to, że strzeliliśmy bramkę, ale mogliśmy ją strzelić nieco wcześniej. Trener Goncalo Feio podkreśla, że u nas nie ma pierwszego składu i wszyscy jesteśmy gotowi do gry – dodał bramkarz.

Losowanie pierwszej Fortuna Pucharu Polski odbędzie się w piątek. (BS)

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI

Motor Lublin – Lech II Poznań 1:0 (0:0)

Bramka: M. Król (77).

Motor: Rosa – Staszak, Zbiciak, Najemski (66 Magnuszewski), Palacz (65 Wójcik) – M. Król, Wojtkowski (59 Wolski), Lis, R. Król, Rybicki (59 Ceglarsz) – Welniak (65 Śpiewak).

Lech II: Mędrala – Orłowski (46 Kornobis), Wichtowski, Tudruj, Kukułka (69 Kalata) – Lisman, Żołędz, Niedzielski, Czekala (59 Ławniczak), Wolski (59 Pietrzak) – Pawłowski (70 Juszczyk).

Żółte kartki: Palacz, M. Król.

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).

Widzów: 3006.

Wracają do ligowej rywalizacji

PIŁKA NOŻNA Motor Lublin awansował do kolejnej fazy Fortuna Pucharu Polski. Po spotkaniu trener Goncalo Feio docenił najzagorzalszych kibiców, a zapytany z kim chciałby zagrać w kolejnej rundzie odpowiedział, że rywal jest mniej istotny niż mecz na własnym stadionie. Tymczasem w niedzielę beniaminek zagra ponownie w Fortuna I Lidze, ale tym razem na wyjeździe z Bruk-Bet Termalika Nieciecza (godz. 18)

Zanim odniosę się do meczu chcę podziękować kibicom, którzy byli z nami. Jeśli byli z nami podczas tego spotkania to są z nami zawsze. Doprowadziliśmy do takiej sytuacji w Lublinie, że na mecz przyszło prawie 10 tysięcy kibiców i na następnym ligowym pewnie będzie podobnie. Wydaje mi się, że kibice przychodzą na Arenę kibicować Motorowi, a dziś przecież Motor grał. Dlatego nie rozumiem za bardzo tak dużej różnicy we frekwencji – zaczął od tych słów konferencję Portugalczyk, a następnie przeszedł do analizy meczu. – Optycznie mogło to wyglądać tak, że nasz pressing był nieskuteczny. Trochę rozczarował nas moment gdy graliśmy w obronie niskiej – przed przerwą

zbyt dużo czasu spędziliśmy na własnej połowie. Potem jednak to się zmieniło. Kolejna rzecz – będąc przy piłce można podejmować lepsze decyzje. A przed przerwą przez niewymuszone błędy traciliśmy momentalnie kontrole. To wskazuje, że mamy dalszą pracę przed sobą, ale nie jest nam to straszne. Nie boimy się pracować i rozwijać zawodników, a doskonałym tego przykładem jest obecnie Michał Król – ocenił Feio.

Trener Motoru zapytany został też o to, na kogo chciałby wpaść w kolejnej rundzie Fortuna Pucharu Polski. – Przeciwnika się nie wybiera. Przygotujemy się maksymalnie z kimkolwiek byśmy nie grali. Jeśli mam być szczerzy to chciałbym abyśmy kolejną rundę zegrali u sie-

bie. Lubię grać na tym stadionie, bo to nasz dom i my tu rządymy – zapewnił.

Po udanym pucharowym występie żółto-biało-niebiescy wracają do ligowej rywalizacji. W niedzielę o godzinie 18 ich rywalem będzie Bruk-Bet Termalika, a spotkanie odbędzie się na terenie rywala. – Przechodzimy do przygotowań do kolejnego meczu – na wyjeździe z Bruk-Bet Niecieczą. Ta drużyna ma mentalność zwycięzców, bo się tego nauczyła i za to bardzo wszystkich zawodników szanuję – zakończył Feio.

Początek meczu Termalika – Motor zaplanowano na godzinę 18. Mecz będzie można obejrzeć na platformie Polsat Box Go. Link do płatnej transmisji będzie dostępny

także na oficjalnej stronie klubu z Lublina.

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI – WYNIKI RUNDY WSTĘPNEJ

Chojniczanka Chojnice – Śląsk II Wrocław 2:0 • Sandecja Nowy Sącz – Garbarnia Kraków 1:2 • Znicz Pruszków – Górnik Polkowice 4:1 • Kotwica Kołobrzeg – Zagłębie II Lubin 2:1 • Stomil Olsztyn – Radunia Stężyca 1:2 • Wisła Puławy – Hutnik Kraków 2:0 • Motor Lublin – Lech II Poznań 1:0 • KKS 1925 Kalisz – GKS Jastrzębie 1:1, karne 3:0 • Pogoń Siedlce – Olimpia Elbląg 2:1 • Polonia Warszawa – Siarka Tarnobrzeg zakończył się po zamknięciu wydania.

Pora na pierwszą wygraną w sezonie

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA NA otwarciu czwartej kolejki Górnik Łęczna podejmie w piątek u siebie ostatni zespół w tabeli – Chrobrego Głogów. Czy po serii trzech remisów zielono-czarnym uda się odnieść pierwsze w tym sezonie zwycięstwo? Początek spotkania w Łęcznej zaplanowano na godzinę 18

Trzy mecze i trzy remisy to bilans Macieja Gostomskiego i spółki na początku obecnego sezonu. W zeszłym tygodniu łącznianie wywalczyli punkt w Legnicy rywalizując z tamtejszą Miedzią, a w piątek podejmą u siebie mającego ogromne problemy Chrobrego Głogów. Zespół z województwa dolnośląskiego w obecnej kampanii nie zdobył jeszcze chociażby punktu. Na domiar złego głogowianie strzelili trzy gole, ale stracili ich już aż 12. W poprzedniej kolejce pięć bramek wbiła im Bruk-Bet Termalica Nieciecza, a wynik ten przesądził o losach trenera Marka Gołębiowskiego. Szkoleniowiec został zwolniony, a jego posadę tymczasowo objął Grzegorz Szoka i to on poprowadzi Chrobrego w starciu z Górnikiem.

Zielono-czarni mają świadomość, że rywale zmagają się z wielkimi problemami, ale wiedzą też, że nikt za darmo punktów im nie odda. – Wbrew pozorom wydaje mi się, że będzie to ciężkie spotkanie. Ten zespół jest po trzech porażkach, zmiana trenera może wpłynąć na drużynę. Do Łęcznej może przyjechać całkiem inny zespół niż ten, który widzieliśmy do tej pory, czy nawet



Michał Grabowski spodziewa się w piątek ciężkiego spotkania, ale wraz z kolegami chce sięgnąć po pierwszy komplet punktów w tym sezonie

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

podejść do niego bardzo skoncentrowani i po prostu grać też swoje. My też mamy jakość, mamy dobry zespół, więc musimy to udowodnić i odnieść zwycięstwo – dodaje Michał Grabowski obrońca Górnika.

Mecz z Chrobrym będzie mieć także dodatkowy smaczek ze względu na osobę Ireneusza Mamrota. Obecny trener Górnika w przeszłości z wielkimi sukcesami prowadził głogowian i to w dużej mierze dzięki jego pracy Chrobry występuje obecnie w Fortuna I Lidze. Na boisku jednak nie będzie mowy o sentymentach, bo obie drużyny bardzo potrzebują przełamania w postaci zwycięstwa.

Początek piątkowego spotkania zaplanowano na godzinę 18. Mecz będzie można obejrzeć za pośrednictwem platformy Polsat Box Go. Link do płatnej transmisji dostępny będzie również na stronie internetowej Górnika z zakładką „centrum meczowe”. **(BS)**

Czwartoligowcy wracają do gry

PIŁKA NOŻNA W ten weekend zostanie rozegrana druga kolejka w piłkarskiej trzeciej lidze. Natomiast w rozgrywkach niższego szczebla przyszła pora na otwarcie sezonu

Komplet naszych trzecioligowców swoje spotkania rozegra w sobotę. Najwcześniej na boisko w Sieniawie wybiegną piłkarze Podlasia by powalczyć o punkty z tamtejszym Sokołem. Na wyjeździe zagra też Chełmianka, która o punkty powalczy z Unią Tarnów. Natomiast Świdniczanka podejmie na swoim boisku innego beniaminka rozgrywek – Star Starachowice, a Orleńscy Radzyń Podlaski zagrają „na własnych śmieciach” z KS Wiązownica. Bardzo ciekawie zapowiada się za to mecz w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie tamtejsze KSZO zmierzy się z pretendującą do awansu Avią Świdnik.

Ciekawie powinno być też szczebel niżej, czyli w czwartej lidze. Już na inaugurację Tomasovia Tomaszów Lubelski zagra w derbach z Ładą 1945 Biłgoraj. Natomiast spadkowicz – Lublinianka – zmierzy się na wyjeździe z beniaminkiem rozgrywek Cisowianką Drzewce. Z kolei nowy trener rezerw Górnika Łęczna w swoim debiucie o punkty zagra na wyjeździe ze Stalą Poniatowa. Młody szkoleniowiec być może będzie mógł liczyć na solidne posiłki z pierwszego zespołu, który swój mecz w Fortuna I Lidze zagra w piątek wieczorem.

PIŁKARSKA TRZECIA LIGA

Sokół Sieniawa – Podlasie Biała Podlaska • Orleńscy Ra-

dzyn Podlaski – KS Wiązownica • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik • Unia Tarnów – Chełmianka Chełm • Świdniczanka Świdnik – Star Starachowice.

PIŁKARSKA HUMMEL IV LIGA

Stal Poniatowa – Górnik II Łęczna • Kryształ Wierbowice – Start Krasnystaw • KS Drzewce – Lublinianka Lublin • Ogniwo Wierzbica – Janowianka Janów Lubelski • Tomasovia Tomaszów Lubelski – Łada 1945 Biłgoraj • Stal Kraśnik – Grom Kąkolwnica • Lewart Lubartów – Granit Bychawa • Motor II Lublin – Opolanin Opol Lubelskie • Gryf Gmina Zamoc – Huragan Międzyrzec Podlaski.

Wraca poważne granie

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki drugiej rundy na szczeblu LZPN

Mecz AF Głusk z MKS Ruch Ryki zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Kibice jednak przez najbliższe trzy dni będą mogli emocjonować się rywalizacją ekip występujących w B klasie, A klasie czy lubelskiej klasie okręgowej.

Warto też wspomnieć o wracającej do seniorskiej piłki Piaskovii Piaski. Klub rok temu wycofał się z „okręgówki” i teraz rozpoczyna swoją seniorską przygodę od B klasy. Do drużyny wróciło jednak kilku piłkarzy znanych z czasów, kiedy Piaskovia grała w wyższych ligach, dlatego w konfrontacji z Sokołem Konopnica zawodnicy z Piaski nie stoją na straconej pozycji.

Zmagania w tej rundzie Pucharu Polski zakończy niedzielny mecz w Dzierzkowicach, gdzie miejscowy ULKS zagra z Orleńskimi Nowodwór. Obie ekipy to przedstawiciele B klasy, więc już sam udział w tym etapie rozgrywek dla tych drużyn jest sporym sukcesem. **(KK)**

PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI NA SZCZEBLU LZPN

– **piątek:** Wodnik Uścimów – Czarni 1947 Dęblin (godz. 18) • GLKS Głusk – Sygnał Lublin (18); **sobota:** Żyrzyniak Żyrzyn – Trawena Trawniki (17) • Sędziowie Piłkarscy Lublin – Stal II Kraśnik (17) • Victoria Rybczewice – Hetman Gołęb (15) • Piaskovia Piaski – Sokół Konopnica (11) • Poraj Kraczevice – LKS Stróża (17) • Ludwiniak Ludwin – Tur Milejów (17) • Unia II Bełżyce – LKS Kamionka (17) • LKS Gościeradów – Tarasola Cisy Nałęczów (17) • LZS Wierzchowiska – Orion Niedrzwica (17) • Płomień Trzydnik Duży – Wisła II Puławy (17) • Wiara Łęczna – Polesie Kock (17) • Perła Rudnik – Unia Bełżyce (17); **niedziela:** ULKS Dzierzkowice – Orleńscy Nowodwór (11.30).

Zmiana nadawcy

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Rozgrywki mają nowego partnera telewizyjnego. Spotkania MKS FunFloor Lublin oraz innych zespołów będą pokazywane na sportowych antenach Polsatu

Do tej pory kobieca Superliga obecna była w TVP Sport. Transmisje jednak nie były tak częste jak życzyliby sobie tego kibice, a czasami fanów potrafiły zadziwiać godziny rozgrywania telewizyjnych spotkań. Od nadchodzącego sezonu wszystko jednak ma się zmienić, ponieważ kobieca Superliga przechodzi do Polsatu. – Piłka ręczna to kwintesencja sportów drużynowych. Tylko nieskazitelna współpraca wszystkich zawodników może przynieść sukces w tej bezpośredniej, dynamicznej i twardej rywalizacji. Tak było przez dziesięć lat wspólnej gry Polsatu i polskiej piłki ręcznej, w czasie których stoczyliśmy wiele zwycięskich pojedynków. Po krótkiej przerwie czas na nowe wyzwania. Mamy jednak świadomość, że nie stajemy w punkcie, w którym się rozstawaliśmy. Trochę czasu upłynie zanim wrócimy do formy, w której odnotowaliśmy największe sukcesy. Nie mam jednak wątpliwości, co do potencjału drzemającego w tej drużynie – Marian Kmita, Dyrektor ds. Sportu Telewizji Polsat.

Nowy partner telewizyjny pokaże na swoich antenach co najmniej 1 spotkanie z każdej kolejki. Będzie ono transmitowane o stałej porze – wtorek, godzina 18. Mecz będą pokazywane z wykorzystaniem co najmniej 5 kamer.

Warto podkreślić, że Polsat bardzo mocno postawił na piłkę ręczną. Na jego antenach zagości również męska Orlen Superliga, a od sezonu 2026/2027 także Liga Mistrzów kobiet i mężczyzn. Poza tym nadawca poinformował, że zakupił także prawa do halowych Mistrzostw Europy kobiet i mężczyzn w latach 2028-2030.

MOŻNA KUPOWAĆ KARNETY

18 sierpnia o godz. 9 ruszy sprzedaż online karnetów na mecze MKS FunFloor Lublin w sezonie 2023/2024 w hali Globus. Karnet upoważnia do wstępu na wszystkie mecze w ramach rozgrywek Orlen Superligi Kobiet, Orlen Pucharu Polski Kobiet oraz EHF European League w sezonie 2023/2024, w których białozielone będą pełnić rolę gospodarza. Ceny karnetów wahają się w przedziale cenowym 200 zł – 2000 zł.

Multi Multi (09.08) godz. 22

4, 10, 15, 16, 17, 33, 37, 38, 40, 43, 44, 52, 53, 58, 59, 63, 69, 70, 76, 79, Plus 4.

Multi Multi (10.08) godz. 14

2, 6, 12, 17, 19, 23, 28, 29, 37, 44, 49, 51, 53, 56, 59, 62, 72, 73, 76, 79, Plus 53.

Mini Lotto (09.08)

16, 22, 27, 32, 38.

Ekstra Pensja (09.08)

6, 11, 16, 17, 22, 1.

Ekstra Premia (09.08)

3, 12, 18, 27, 29, 4.

Kaskada (09.08) godz. 22

1, 2, 3, 4, 7, 8, 10, 11, 15, 17, 18, 21.

Kaskada (10.08) godz. 14

4, 5, 6, 9, 11, 12, 13, 16, 18, 19, 20, 22.

Zaczynają play-offy w Toruniu

ŻUŻEL Platinum Motor Lublin w niedzielę rozpocznie rundę play-off. Pierwszym rywalem będą toruńskie Anioły. Apator wygrał już w tym roku z Motorem, jednak teraz to mistrzowie Polski będą zdecydowanym faworytem

Już w tę niedzielę kibice żużlowi doczekają się startu rundy play-off. Po długim, choć nie bez emocji, sezonie zasadniczym czołowa szóstka stanie do rywalizacji o drużynowe mistrzostwo Polski. Od samego startu kampanii klaruje się duet faworytów — Platinum Motor Lublin i Betard Sparta Wrocław. Pomimo wygranej wrocławian w sezonie zasadniczym to właśnie Motor był drużyną lepszą w dwumeczu tych zespołów. Teraz na mistrzów Polski w pierwszej rundzie będzie czekał toruński Apator.

Drużyna z Torunia przechodziła w tej kampanii wiele kryzysów. Na dobrą sprawę pod formą byli wszyscy zawodnicy „Aniołów”, poza Emilem Sajfutdinowem. To właśnie Rosjanin z polskim paszportem, często w pojedynkę, stanowił o sile swojego zespołu. Niestety, wobec fatalnych występów Wiktora Lamparta i Pawła Przedpelskiego przez pewien okres w województwie kujawsko-pomorskim nawet utrzymanie nie było do końca pewne.

Na tych zawirowaniach ucierpiał Robert Sawina, zwolniony z funkcji trenera. Przy katastrofalnym sezonie drugiej linii, również teoretyczni liderzy — Patryk Dudek i Robert Lambert — mieli spore wahania formy. Teraz wydaje się, że kłopoty zostawili już za sobą, jednak wciąż

Czy Bartosz Zmarzlik poprowadzi drużynę do triumfu w Toruniu?

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI



powinno to być zbyt mało na lubelskie „Koziółki”. Podopieczni Macieja Kuciapy w spotkaniu ze Spartą dali prawdziwy popis drużynowej jazdy. Każdy z rajderów dołożył swoją cegiełkę, włącznie z Kacprem Grzelakiem i Bartoszem Bańborem, których dyspozycja mogła budzić niepokój.

Motor wciąż będzie osłabiony brakiem Jacka Holdera. Australijczyk przez cały sezon był kluczową postacią, jednak wydaje się, że

teraz w spokoju może rehabilitować się po kontuzji. Koledzy byli w stanie zastąpić go z nawiązką, a najbliższy rywal klasą znacznie ustępuje wrocławianom. Przede wszystkim postaci Lamparta i Przedpelskiego nie powinny pozwolić na rywalizację z tak równym zespołem jak żółto-niebiescy. Dodając do tego przeciętnych, by nie powiedzieć słabych, juniorów dwumecz może rozstrzygnąć się już w Toruniu.

To właśnie tutaj swojej szansy powinni szukać gospodarze pierwszego spotkania. Z Motorem wygrywali u siebie już w rundzie zasadniczej, a także sparingu przedsezonowym. Teraz jednak to właśnie mistrzowie Polski są na fali wznoszącej i to oni będą znacznym faworytem tego meczu. Początek niedzielnej rundy o godzinie 14. Transmisja na antenie Eleven Sports 1. Relacja live na naszej stronie internetowej.

FILIP OGÓREK

Pokaz siły godny mistrza

ŻUŻEL Macieja Kuciapy pokonali Betard Spartę Wrocław 49:41. Lublinianie prowadzili niemalże od początku spotkania i potwierdzili, że są gotowi na walkę o obronę mistrzostwa

Filip ogórek

Do odjechania hitowego spotkania na zakończenie sezonu regularnego PGE Ekstraligi żużlowcy podchodzili dwukrotnie. Po odwołaniu pierwotnego terminu w niedzielę, mecz przeniesiono na środowy wieczór. Ostatnie przetarcie przed play-off dla żółto-niebieskich nie mogło wydarzyć się z lepszym rywalem. Lublinianie, wciąż osłabieni brakiem Jacka Holdera, dobrze rozpoczęli ten pojedynek.

Najpierw Artiom Łaguta nie dał szans parze Jarosław Hampel-Fredrik Lindgren, ale ostatni przyjechał Tai Woffinden co dało Motorowi remis. Prowadzenie mistrzom Polski zapewnił Mateusz Cierniak, wygrywając bieg juniorski. Pojechał w nim jako rezerwa zwykła za Bartosza Bańbora i nie pozostawił rywalom złudzeń.

Dobre humory popsuł wyścig trzeci, gdzie Maciej Janowski pokazał fantastyczny żużel. Z czwartego miejsca przedostał się najpierw przed Dominika Kubere, by potem wyprzedzić także Bartosza Zmarzlika. Ostatecznie po pierwszej serii mistrz Polski prowadził dwoma punktami.

Bezspornym liderem Sparty był Janowski. Najpierw dał show w wyścigu drugim, by w swoim kolejnym starcie znowu wyprzedzić Kubere. Tym razem jednak zabrakło mu prędkości na kapitana Koziółków i Motor wygrał 2:4. Tym samym rezultatem zakończyła się kolejna odsłona tego meczu. Piękną niespodziankę sprawił sobie i lubelskim kibicom Bańbor, pokonując Daniela Bewleya.

Nie był to koniec zaskoczeń ze strony 16-latkę, który już przy

kolejnej okazji przypieczętował podwójną wygraną, pokonując popularnego „Magica”. Tak równa jazda całego zespołu dała żółto-niebieskim ośmiopunktową zaliczkę przed ostatnią serią startów.

W niej podopieczni Macieja Kuciapy mieli już komfort wysokiego prowadzenia, jednak Sparta nie chciała tak tego zostawić. Wyraźny sygnał dał ku temu Piotr Pawlicki. Wracający po kontuzji „Piter” pokonał Hampela i Cierniaka, a trzecie miejsce Taia Woffindena pozwoliło im odrobić dwa „oczka”. Szybko kłopoty chciał zażegnać Kubera. Po świetnym starcie długo prowadził, jednak na ostatnim łuku chwilę nieuwagi wykorzystał Artiom Łaguta. W efekcie tego na trzy biegi do końca Motor miał już tylko cztery punkty przewagi.

Końcówka spotkania to już jednak koncert „Koziółków”. Wygraną zapewniła pierwsza gonitwa nominowana, którą po piorunującym starcie wygrał Zmarzlik. Ostatecznie Motor zwycięża 49:41. Wysła tym samym mocny sygnał przed play-offami, zwłaszcza że dzisiaj lubelski sztab nie miał dzisiaj do dyspozycji pełnej kadry wobec urazu Holdera.

Betard Sparta Wrocław – Platinum Motor Lublin 41:49

Sparta: 9. Tai Woffinden 5(0,2,2,1) 10. Daniel Bewley 7+1(2,0,1*,3,1) 11. Artem Łaguta 12(3,3,0,3,3) 12. Piotr Pawlicki 7(0,1,3,3,0) 13. Maciej Janowski 6(3,2,1,0,0) 14. Kevin Małkiewicz 1+1(0,1*,0) 15. Bartłomiej Kowalski 3(2,0,1)

Motor: 1. Jarosław Hampel 9+1(2,3,0,2,2*) 2. Dominik Kubera 9+1(1*,1,3,2,2) 3. Fredrik Lindgren 9+2(1*,2,3,2,1) 4. Jan Rachubik - 5. Bartosz Zmarzlik 10+2(2,3,1*,1*,3) 6. Kacper Grzelak 1(1,0,-) 7. Bartosz Bańbor 3+1(-,1,2*,0) 8. Mateusz Cierniak 8(3,3,0,2,0)

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biurowo Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4479

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

096423L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt Detal
duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul. Techniczna
4B lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

087923L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działki budowlane
WZ 2022 zabudowa
jednorodzinna woda, prąd.
Stara Wieś Gmina Borki
Radzyńskie, 4km od S-19 Tel.
693068407

098923L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare domy,
stodoły, komórki, szklarnie itp.)
Całe województwo od 8 do 21,
514-299-106.

096423L01.A

TAPICER

samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

096423L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

101423L01.A

DOCIEPLENIE budynków szybko,
tanie, solidnie. 502 053 214.

002723L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

094123L01.A

ZDROWIE

ZIELARZ medycyny chińskiej -
akupunkturzysta. Telefon 605
555 594

094123L01.A

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteeczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

094423L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01.A

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ **81 46 26 820**

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

KARTKA Z KALENDARZA

1869

We Lwowie położono kamień węgielny pod Kopiec Unii Lubelskiej.

1890

W belgijskiej Antwerpii otwarto Królewskie Muzeum Sztuk Pięknych.

1932

Utworzono Białowiecki Park Narodowy.

1934

Na wyspie Alcatraz pod San Francisco otwarto więzienie federalne.

1966

Podczas zwołanej w Chicago konferencji prasowej John Lennon przeprosił za swoją wcześniejszą wypowiedź, że The Beatles są popularniejsi od Jezusa Chrystusa.

1993

Piaski odzyskały prawa miejskie.

1995

Dokonano oblotu brazylijskiego samolotu pasażerskiego Embraer 145.

1999

Ostatnie całkowite zaćmienie Słońca w XX wieku, w Polsce widoczne jako głębokie zaćmienie częściowe.

2000

Wystartował kanał telewizyjny Polsat Sport.

7.40,1

Taki czas (w sekundach) uzyskała Magdalena Fularczyk-Kozłowska i Natalia Madaj w finale wiosłarskich dwójek podwójnych podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro. 11 sierpnia 2016 roku Polski sięgnęły po złote medale.

Ta rola sprawiła mu wiele radości

NA DUŻYM EKRANIE Podróżę kolejną uwielbiał od dziecka. Dlatego Mateusz Damięcki cieszy się, że na planie najnowszego filmu mógł poznać kulisy pracy maszynistów, dróżników i konduktorów oraz na żywo zobaczyć unikatowe lokomotywy w wersji retro.

Chodzi o wchodzący do kin pod koniec sierpnia film. „O psie, który jeździł koleją”. Na potrzeby produkcji udostępnionych zostało kilkanaście różnych pojazdów kolejowych, takich jak chociażby: elektryczny zespół trakcyjny ED160 Flirt czy zmodernizowane wagony. Filmowcy mieli również do dyspozycji dalekobieżnego przewoźnika PKP Intercity. Zdjęcia wykonywane były w wielu miejscach, m.in. na terenie bocznicy kolejowej na warszawskiej Olszynie Grochowskiej, w zabytkowej lokomotywni oraz hali całopociągowej.

Akcja najnowszego filmu Magdaleny Nieć, którego głównym bohaterem jest pies-podróżnik – Lampo, rozgrywa się w pociągach oraz na stacji postojowej. Mateusz Damięcki wciela się w Piotra, pracownika kolei i ojca małej Zuzi, która zaprzyjaźniła się z wyjątkowym owczarkiem. Aktor zapewnia, że plan zdjęciowy zorganizowany był tak, by nie trzeba było dokonywać zmian w rozkładach jazdy.

– Robiliśmy, co mogliśmy, żeby nie przeszkadzać, i mam nadzieję, że się udało. Do dyspozycji mieliśmy określone tory i pociągi. Na przykład do naszego filmu nie pasowała nowoczesna lokomotywa, dlatego gramy w ujęciach



z koleją starą, która przypomina dawne czasy. Kolej retro bardzo pięknie się fotografuje – mówi agencji Newseria Lifestyle Mateusz Damięcki.

Aktor podkreśla, że na planie zdjęciowym trzeba było zachować wszelkie środki ostrożności i dostosować się do zasad panujących na stacjach PKP.

– Za każdym razem przechodził do nas smutny pan, który musiał odbębnić tę samą formułkę. Oczywiście musieliśmy dokładnie znać

przepisy BHP i wiedzieć, na czym polega sygnalizacja świetlna, która pozwala bądź zabrania przemieszczania się między peronami przez tory. Wiadomo, że jako filmowcy czasami mieliśmy uprzywilejowane warunki pracy, ale cały czas trzeba było się patrzeć na prawo i na lewo – mówi.

Mateusz Damięcki cieszy się też, że dzięki zdjęciom w takim miejscu mógł nabyć nowe umiejętności. Poznał na przykład warunki prowa-

dzenia ruchu kolejowego i sygnalizacji.

– Miałem ogromną radość, ponieważ miałem króciutkie przeszkolenie jako pracownik kolei, to znaczy wiedziałem, jakiego lizaka użyć, żeby pociąg odjechał, jakim lizakiem pociąg zatrzymać. Mogłem też wchodzić do starych, pięknych pociągów, no i miałem swoje biuro dróżnicze. Była tam taka platforma, na której paliło się dużo różnych kolorowych światełek, miałem różne przyciski,

oczywiście nie miałem zielonego pojęcia, co do czego służy, ale robiłem swoje, udawałem, że tam pracuję – mówi.

Film będzie miał swoją premierę 25 sierpnia, a już teraz aktor wybiera się na zasłużony odpoczynek. Zdradza też, że od dzieciństwa lubi podróżować pociągami, ma do nich ogromny sentyment i na wakacje zamierza pojechać właśnie tym środkiem transportu.

– Za każdym razem, kiedy wsiadam do pociągu, czuję w sercu coś ciepłego. Z dzieciństwa doskonale pamiętam te podróże pociągiem z Warszawy do Krakowa czy do Wrocławia. Przed wejściem do korytarza z przedziałami zawsze była wycieraczka ze szczotkami postawionymi na sztorc i pamiętam, że jako małe dziecko stawałem na niej, gibałem się na prawo i na lewo i w zasadzie miałem wrażenie, że unoszę się nad ziemią. Może to właśnie ta nostalgia powoduje, że teraz za każdym razem, kiedy jestem w pociągu, na chwilę przemycam oczy i ten stukot robi swoje, koi mnie. Pociąg kojarzy mi się wyłącznie z odpoczynkiem, przygodą i przyjemnością. Nie noszę więc w nim pracować – dodaje Mateusz Damięcki.

NEWSERIA LIFESTYLE

MUZYKA

Stary hit w nowym wydaniu

Marecki prezentuje światu swoją długo wyczekiwaną wersję kultowego singla „Uważaj na niego”. To odważne dzieło artysty, które powraca z nową odsłoną po aż dwóch dekadach od jego oryginalnej premiery.

Marecki zdołał przekształcić utwór Püdelśów, który już zyskał status klasyka, nadając mu nowe brzmienie i świeże spojrzenie. Zadbął o każdy detal, dążąc do stworzenia czegoś nowego, a jednocześnie oddając hołd oryginalnej wersji, która na stałe zapisała się w historii muzyki.

„Uważaj na niego” to utwór, który poruszał serca słuchaczy przez wiele lat, a dzięki tej odświeżonej wersji, Marecki przypomina nam o jego uniwersalnym przesłaniu. Tekst, który mówi o ostrożności i rozważności w relacjach międzyludzkich, wciąż pozostaje aktualny.

Marek Siemieraszko pochodzi z Wrocławia. Od wielu lat zawodowo pracuje jako producent muzyczny, który tym razem chce zainteresować



odbiorców również swoim wokalem. Na swoim koncercie ma współpracę z wieloma artystami tworząc albumy i single dla między innymi Dawida Kwiatkowskiego, Julii Wieniawy czy Mroza.

Marecki od siedmiu lat jest rezydentem na Teneryfie, gdzie pracuje w swoim studio Palmar Records, a jego bogate doświadczenie muzyczne rozciąga się również na muzykę klubową.

Zaproszenie do rodzinnego domu

Dr Misio oddał na ręce fanów najnowszy utwór pt. „Znikam”. To trzeci utwór zapowiadający najnowsze wydawnictwo zespołu, zaplanowane na jesień 2023 r.

Po bardzo dobrze przyjętym „Chorym na Polskę” oraz „Wędrowcu”, czas na „Znikam” – numer, który jest zaproszeniem do bliższego poznania autora.

Za muzykę odpowiedzialni są: Arkadiusz Jakubik, Maksymilian Kucharski oraz Jan Jakubik. Teledysk został wyreżyserowany przez Jakuba Jakubika.

Nowy singiel niesie ze sobą nie tylko chwytliwe melodie, ale również przekaz, który poruszy każdego słuchacza. Teledysk, nakręcony w rodzinnej miejscowości Arka Jakubika, przyciąga uwagę pięknymi plenerami i unikalnym klimatem, który doskonale współgra z przesłaniem utworu.

Zespół Dr Misio zawsze starał się wprowadzać swoją publiczność w do



świata pełnego refleksji i emocji, czego dowodem jest najnowszy teledysk do utworu „Znikam”.

Polski zespół muzyczny Dr Misio został założony w 2008 roku z inicjatywy aktora Arkadiusza Jakubika. Dziś skład zespołu uzupełniają: Paweł Derentowicz, Maks Kucharski, Eugeniusz Szadziun i Romek Rojewski.